Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 5 czerwca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 153

NASTROJE I ZBROJENIA CZESKIE

Niepokój trwa — Ostry protest Rzeszy — Zbrojenia i fortyfikacje

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.) Pomimo uspokajających wywiadów min. Krofty i prezydenta Benesza, w Pradze panują nadal nastroje paniczne.

SILNE WRAŻENIE ZROBIŁ OSTRY PROTEST ZŁOŻONY PRZEZ POSŁA NIEMIECKIEGO

w ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zerwaniem przez żołnierzy czeskich flagi niemieckiej z prywatnego domu w Niederullersdorfie, będącego własnością obywateli Rzeszy. Poseł zaprotestował również przeciw prześladowaniu obywateli niemieckich w Czechach.

Opinia zagraniczna interesuje się kwestią, kiedy Czechosłowacja rozpuści powołanych w dniu 21 maja rezerwistów. Liczba powołanych do wojska rezerwistów

WYNIOSŁA W SUMIE NIE 80 TYSIĘCY, JAK TO BYŁO POCZĄTKOWO PODAWANE, ALE 140 TYSIĘCY LUDZI.

Do wojska powołano rezerwistów narodowości czeskiej, słowackiej i polskiej z dwóch roczników piechoty oraz przeważną ilość rezerwistów z lotnictwa, broni zmotoryzowanej, jak również niemal wszystkich oficerów z młodszych roczników. Rozpuszczenie rezerwistów nie zmniejszy siły zbrojnej Czechosłowacji, która armia powiększona zostanie — na skutek przedłużenia okresu służby wojskowej — o jedną trzecią stanu dzisiejszego.

Przedłużenie okresu służby wojskowej nie wyczerpuje bynajmniej tego wszystkiego, co Czechosłowacja robi w dziedzinie wzmocnienia swojej obronności. Prowadzone są w gorączkowym tempie roboty fortyfikacyjne na dawnym pograniczu austriackim, jak również kończy się pośpiesznie roboty budowania trzeciego pasa fortyfikacyj otaczających Pragę. Jak wiadomo stolica Czechosłowacji, leżąca w prostej linii o 90—100 klm od granicy, broniona jest trzema pasami fortyfikacyj, z których pierwszy zbudowany jest na samym pograniczu, drugi na odległości 70 klm. od Pragi, wreszcie trzeci o 20—25 klm.

Do prac tych zaliczyć również należy budowanie filii wszystkich większych czeskich zakładów uzbrojeniowych nad rzeką Wag.

W OKOLICACH ZLINA TWORZONY JEST POŚPIESZNIE TRÓJKĄT BEZPIECZEŃSTWA, NA TERENIE KTÓREGO BUDOWANE SĄ ZAKŁADY PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO ORAZ AMUNICYJNEGO. NIEKTÓRE Z DZIAŁÓW TEGO PRZEMYSŁU BĘDĄ MIEĆ SWOJE WARSZTATY W KAWERNACH BETONOWYCH POD ZIEMIĄ,

co ma pozwolić — w myśl planów sztabu czeskiego — dostarczanie amunicji oraz najpoważniejszych części sprzętu wojskowego nawet na wypadek o ile właściwe zakłady fabryczne zostaną zbombardowane przez samoloty nieprzyjacielskie.

Wszystkie te poczynania wraz z gorączkowym kończeniem fortyfikacyj pogranicznych wskazują, że w Czechosłowacji

PANUJE NASTRÓJ NIESŁYCHANIE PODNIECONY.

Objawy, które zanotowano w ostatnich dniach są zjawiskiem tym ciekawszym, że

NIEPOKOJE, MĄCĄCE OBECNIE SPOKÓJ SFER KIEROWNICZYCH REPUBLIKI SĄ WYŁĄCZNIE NATURY WEWNĘTRZNEJ.

Nadzwyczajna sesja Sejmu

obradować będzie nad zapobieganiem nadmiernej zwyżce cen

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.) Na porządku dziennym nadchodzącej nadzwyczajnej sesji parlamentarnej znajdzie się m. in. przyjęty przez Radę Min. na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy

o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

Celem zabezpieczenia lub przeciwdziałania nadmiernej zwyżce tych cen ustawa upoważnia Ministra Rolnictwa do wydawania rozporządzeń o magazynowaniu zapasów powszechnego użytku, badaniu cen przedmiotów powszechnego użytku we wszelkich przedsiębiorstwach sprzedaży, obowiązku sporządzania i posiadania faktur oraz ich przedstawiania na żądanie władz uprawnionych przez Ministra Rolnictwa. Minister Rolnictwa uprawniony ma być również do

regulowania przemiału zbóż chlebowych, cen chleba, zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, cen detalicznych nafty i węgla i ustalonych przez Ministra Przemysłu i Handlu cen hurtowych i półhurtowych i za zgodą Rady Ministrów cen innych przedmiotów powszechnego użytku, o ile ceny te nie podlegają regulowaniu w myśl innych przepisów.

Prawo regulowania cen tych przedmiotów może według projektu ustawy Minister Rolnictwa przekazać w drodze rozporządzenia wojewodom. Wojewodowie mogą z kolei przekazać powiatowym władzom administracji ogólnej lub zarządom gmin miejskich i wiejskich. Władze przekazujące swoje uprawnienia obowiązane są wskazać przedmioty, na które na danym obszarze wolno zaznaczać ceny. Zasady ustalania wysokości opłat za korzystanie z komunalnych urządzeń zakładów i przedsiębiorstw dotyczących produktów lub świadczeń powszechnego użytku, określa Minister Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Rolnictwa. Projekt przewiduje sankcje karne za wykroczenia przeciw przepisom projektowanej ustawy.

Po wejściu w życie ustawy traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta z 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku oraz ustawa z r. 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej. Do chwili wejścia w życie rozporządzenia, pozostają w mocy rozporządzenia wydane na podstawie ustaw i rozporządzeń Prezydenta R. P.

Wizyty p. Premiera

Warszawa, 4. 6. (PAT.) 3 b. m. p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski odwiedził marszałka Senatu Aleksandra Prystora i urzędującego wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla. Przedmiotem rozmów były sprawy związane z projektowaną sesją nadzwyczajną.

Nie będzie zjazdu „Zarzewia"

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.) Polska Agencja Agrarna miała możność sprawdzić, że wiadomość, jakoby na dzień 15 bm. miał być zwołany ogólno-krajowy zjazd Zarzewia, nie odpowiada prawdzie. Był projektowany zjazd przewodniczących skupień zarzewiackich na 16 b. m., lecz został on w związku z ostatnio wytworzoną sytuacją na terenie Zarzewia odwołany.

W dniu wczorajszym obradował zarząd główny Zarzewia, który prawdopodobnie zajmie stanowisko w sprawie szeregu aktualnych ostatnich wydarzeń.

„Ambasador R. P. Długoszowski wypróbowanym przyjacielem Włoch"

Rzym, 4. 6. (PAT.) Wczoraj rano przybył do Rzymu ambasador R. P. przy Kwirynale dr Bolesław Wieniawa Długoszowski.

W najbliższych dniach, po szeregu wizyt protokularnych, ambasador złoży listy uwierzytelniające Wiktorowi Emanuelowi III, królowi Włoch i cesarzowi Etiopii.

Rzym, 4. 6. (PAT.) „Messagero" serdecznie wita nowego ambasadora przy Kwirynale, kreśląc przebieg jego kariery wojskowej i podnosząc jego szeroką kulturę literacką i artystyczną, oraz kładąc nacisk na ścisłą współpracę, jaka łączyła gen. Wieniawę Długoszowskiego z Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Nowy ambasador Polski posiada bardzo wielu przyjaciół wśród b. kombatantów włoskich, którzy mieli okazję nawiązać z nim bezpośredni kontakt. Pamiętają oni wszyscy, jak łatwo było im znaleźć język porozumienia z gen. Wieniawą Długoszowskim, który był jednym z najbliższych towarzyszy Marszałka Piłsudskiego. Ten język porozumienia szczególnie ułatwia stosunki między Polską Piłsudskiego i Włochami Mussoliniego.

W nowym ambasadorze polskim — pisze dalej dziennik — witamy wypróbowanego przyjaciela Włoch, i jesteśmy głęboko wdzięczni, iż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, zechciał powierzyć godność i obowiązki ambasadora polskiego w Rzymie gen. Wieniawie Długoszowskiemu, który liczyć może na szczere uczucia wszystkich przyjaciół Polski we Włoszech.

Wybory w Czechosłowacji sprawdzianem solidarnej postawy Polaków zaolzańskich

Konsolidacja organizacyj niemieckich

Mor. Ostrawa, 4. 6. (PAT.) Komentując pomyślne rezultaty list polskich w wyborach niedzielnych, „Dziennik Polski", organ ludności polskiej w Czechosłowacji, podkreśla zwycięstwo, jakie w ramach ogólnego sukcesu polskiego odniósł Związek Polaków w Czechosłowacji, który zdołał skupić przy swym programie autonomicznym polską ludność Śląska i, mimo „ohydnej nagonki ze strony wszystkich zjednoczonych stronnictw czeskich", zgrupował na swych listach około 90 procent głosów polskich. **„Mamy najlepszy dowód — pisze „Dziennik Polski" — że Związek Polaków powoli, lecz systematycznie idzie do zwycięstwa i z biegiem czasu osiągnie w zupełności swój wytknięty cel narodowy — autonomię".**

Praga, 4. 6. (PAT.) Wczoraj w nocy, w jednym z teatrów świetlnych w Pradze, poselstwo włoskie wyświetlało dla zaproszonych gości 2-godzinny film włoski z podróży Hitlera do Włoch. Większość obecnych gości składała się z Niemców, którzy przy każdym ukazaniu się Hitlera na ekranie rozpoczynali burzliwą owację.

Nieliczna grupa Czechów była oburzona tą demonstracją. Niektórzy nawet opuszczali kino przed skończeniem przedstawienia.

Mor. Ostrawa, 4. 6. (PAT.) W tych dniach odbył się w Usti nad Łabą zjazd związku Niemców, na którym uchwalono połączyć wszystkie istniejące dotychczas związki niemieckie w jeden związek Sudecko - niemiecki. — Na walnym zgromadzeniu tej organizacji, przewodniczący pastor Wehrenpfennig podkreślił, że nowy związek solidaryzując się w zupełności z postulatami politycznymi i ideologią partii sudecko - niemieckiej, podlegać będzie wyłącznie kierownictwu Konrada Henleina.

Zakres czynności organizacji dotych czasowych (związku Niemców, związku kulturalnego, związku gimnastycznego) nie ulegnie zmianie, z zastrzeżeniem jedynie podporządkowania się dyrektywom centralnego kierownictwa partii sudecko - niemieckiej.

W ten sposób przyłącza się do wspólnego frontu niemieckiego — jak stwierdza prasa czeska — największa sudecko - niemiecka organizacja, która kierowała życiem niemieckim i dotychczas nie prowadziła żadnej politycznej i narodowej akcji.

Odroczenie sesji parlamentu czeskiego

Paryż, 4. 6. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Pragi, że sesja parlamentu, która miała się rozpocząć 15 b. m., a głównym przedmiotem obrad miał być statut narodowościowy, została odroczona bez wyznaczenia nowego terminu.

Cyrk Sarasaniego w popłochu opuszcza granice Czechosłowacji

Berlin, 4. 6. (PAT) Urzędowo donoszą: Do Wiednia przybył w czwartek, trzema pociągami znany niemiecki cyrk Sarasaniego. Przedsiębiorstwo to odbyło w ostatnich tygodniach objazd po Czechosłowacji, cyrk jednak oraz występujący w nim artyści został w miastach czechosłowackich potraktowany w sposób bezprzykładny.

Żydowscyagitatorzy zorganizowali wśród czechosłowackiej ludności hecę bojkotową, tak, że kierownictwo cyrku zostało zmuszone, wobec odmowy asystencji policyjnej, do opuszczenia w panice granic Czechosłowacji.

Olbrzymie straty poniosło również niemieckie przedsiębiorstwo przez „czynności urzędowe" przedsięwzięte przez wojsko i policję, polegające na kilkakrotnym przetrząsaniu wozów cyrkowych i prywatnej własności 320 artystów, przy czym wyłamywano kufry i darto na strzępy bagnetami kostiumy.

W czasie wykonywania rewizji skradziono wiele rzeczy należących do dyrekcji cyrku i artystów, tak że niektórzy z nich przybyli do Wiednia, mając w majątku jedynie to, co mieli na sobie.

Konserwatyści znowu szukają kontaktu ze Str. Narodowym

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.). Obóz konserwatywny od pewnego czasu stracił grunt pod nogami. Ostatnio po rozgrywce z OZN, zaczął szukać nowych dróg obrony swych interesów.

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że

obóz ten, który dawniej popierał BBWR, szuka porozumienia z ciężkim przemysłem.

Rozmowy narazie nie dały pozytywnych wyników, wobec tego, że ciężki przemysł szuka zbliżenia w stronnictwie demokratycznym, natomiast

konserwatyści woleliby ustrój niby totalny i niby demokratyczny.

Nie od rzeczy będzie dodać, że konserwatyści gwałtownie poza tym odgrzewają swoją przyjaźń z lat dawnych z obozem Stronnictwa Narodowego.

Saratoga — ostatni film Jean Harlow

Kiedy rozeszła się wieść o śmierci pięknej Jean Harlow, jej sława sięgała szczytu. Na całym świecie podziwiano wspaniały talent i urodę wielkiej artystki. Nie małe też było zdziwienie publiczności, gdy wytwórnia Metro Goldwyn Mayer zdecydowała się na znak żałoby nie wypuszczać ostatniego jej filmu „Saratoga". Zdziwienie to przybrało wkrótce takie rozmiary — że wytwórnia widziała się zmuszoną zmienić decyzję. „Saratoga" — ostatni film Jean Harlow, reżyserii Jacka Conwaya, w którym partnerem niezapomnianej gwiazdy jest Clark Gable, poszedł w świat. Powodzenie tego filmu osiąga wszędzie fantastyczne rozmiary.

Oboje: Jean Harlow i Clark Gable stworzyli kreacje, które z pewnością na długo pozostaną w pamięci widza. Wspaniały humor, znakomita gra artystów, świetna realizacja — oto co składa się na sukces „Saratogi". Tymbardziej szkoda wielkiej artystki, która u szczytu sławy — odeszła...

„Saratoga" — to królewska i ostatnia kreacja Jean Harlow. Film ten od dziś wyświetla kino „Apollo".

Pomyślny lot mjr. Makowskiego

Termin powrotu lotników do Warszawy

Warszawa, 4. 6. (PAT). Major Makowski nadesłał depeszę do Lotu, że lądował w Dakarze o godzinie 18-tej wedle czasu miejscowego, czyli według czasu naszego o godz. 20-tej wieczorem.

Przelot przez Atlantyk trwał około 9 godzin.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Dziś o godz. 9 rano dyrekcja PLL „LOT" otrzymała depeszę od mjr. Makowskiego z Dakaru. Donosi on, że dziś o godz. 7 rano wystartuje do Casablanci. Etap ten wynosi około 3 tys. km, a więc tyle, ile trasa przeleciana wczoraj nad Atlantykiem.

Przelot tej trasy trwać będzie około 10 godzin tak, że o godz. 5-tej popołudniu mjr. Makowski powinien wylądować w Marokku francuskim. Wiadomość o dalszych zamiarach i starcie do następnego etapu przeszle mjr. Makowski do Warszawy telefonicznie dziś w godzinach wieczornych.

Następnym etapem lotu będzie Casablanca i Alger. Z Algeru wystartuje do Rzymu, przy czym poleci nad morzem Śródziemnym. Z Rzymu odleci wprost do Warszawy. Dokładny termin przylotu do Warszawy nie został jeszcze ustalony. Samolot spodziewany jest w niedzielę w godzinach popołudniowych. Jak wynika z otrzymanych wiadomości, mjr. Makowski zmienił pierwotny projekt lotu nad Saharą w kierunku Trypolisu. Załoga samolotu znajduje się w dobrej formie.

Metody Stronnictwa Ludowego

W Delejowie, powiat Stanisławów, odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Koła OZN, przy udziale licznie zebranej miejscowej ludności. Referat organizacyjno-ideologiczny wygłosił przewodniczący Obwodu OZN w Stanisławowie p. Piotr Dziurman. Następnie przemawiali: pp. Józef Żurawiecki i Karol Popiel, podkreślając konieczność skonsolidowania społeczeństwa polskiego. Po dyskusji 58 osób podpisało z miejsca deklaracje członkowskie OZN.

Znamiennym jest fakt, że w czasie przemówień na salę weszli prezes S. L. Wierzbiński oraz działacze tego Stronnictwa Białas i Gadziński, którzy usiłowali rozbić zebranie Jednak wobec czynnej postawy zebranych, napastnicy wycofali się.

Tragiczna przejażdżka łodzią

Budapeszt, 4. 6. (PAT.) W pobliżu miasta Piatra wydarzył się tragiczny wypadek.

Ks. Dumitru Strudza, b. deputowany i ongiś czynny bardzo działacz, w czasie przejażdżki łodzią na Bystrzycy, wywrócił łódź i utonął.

Katastrofa autobusowa

Casablanca 4. 6. (PAT.) Na 45 kilometrze drogi Oujdafez, wywrócił się do rowu autokar międzymiastowej komunikacji.

Śmierć poniosło 5 osób, a 15 jest ciężko rannych, z czego 8 odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Oujdie.

Przyczyny katastrofy na razie nie są wyjaśnione.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach wschodnich pochmurno, miejscami burze i deszcze. Na pozostałym obszarze kraju po przejściowym wzroście zachmurzenia stopniowe polepszenie się stanu pogody, postępujące od zachodu. Nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie. Chmury kłębiaste od 300 m. Widzialność dobra.

Lwów, dnia 3 czerwca 1938 r.

Czy zdajemy sobie sprawę?

Naprawienie zastarzałego zła budzi zwykle więcej niechęci, niż radości. Nie jest to paradoks. Ludzie przyzwyczajają się z czasem do wszystkiego, toteż zmiana na lepsze, usuwająca zło bardzo dawno i głęboko zakorzenione, wywołuje niechęć. Państwo Polskie przez dwa ostatnie wieki swego istnienia cierpiało na złą, niedołężną i nieumiejącą rządzić administrację. Przez sto kilkadziesiąt lat niewoli pokolenia polskie dążyły do stworzenia własnego, sprężystego aparatu państwowego, który byłby współczynnikiem rozwoju cywilizacji i gospodarki narodowej. Myśli politycznej i ustawodawczej Józefa Piłsudskiego zawdzięczamy urzeczywistnienie tych dążeń, zorganizowanie własnej administracji na zasadach nowoczesnych, dostosowanych do potrzeb Rzeczypospolitej.

Czy zdajemy sobie należycie sprawę z dokonanej zmiany?

Epoka współczesna przyniosła wiele zasadniczych przemian we wszystkich dziedzinach cywilizacji. Zmieniła się także rola i charakter aparatu urzędniczego. T. zw. biurokracja była grupą związaną ściśle z monarchą i dynastią, w imieniu której wykonywała rządy. Częstokroć biurokracja nie była zespolona z masą narodu. dość przypomnieć, że Rosją przez długi czas rządzili Niemcy, a politykę zagraniczną w XVIII w. prowadzili w imieniu rozmaitych państw— nieraz pokłóconych — Włosi, jak Lucchesini lub Pozzo di Borgo. W epoce współczesnej między administracją państwa a całą resztą narodu więzy się zacieśniły. Było to następstwem upowszechnienia się ustrojów demokratyczno-parlamentarnych i republikańskich, w których zabrakło ścisłej więzi uczuciowej i moralnej między społeczeństwem a koroną, jako symbolem historycznych interesów narodu. Rekompensatą tego braku stało się nie tylko przedstawicielstwo parlamentarne, lecz również bardziej bezpośredni związek armii i biurokracji z całą resztą narodu.

Jak wojsko jest zawodem i wiedzą, a zarazem sztuką organizowania wojny, tak administrowanie państwem jest zawodem i wiedzą, a zarazem sztuką organizowania pokoju. Rzemiosło administracyjne wymaga studiów i praktyki; sztuka rządzenia wymaga ponadto talentu, charakteru i zmysłu politycznego. Dobra rutyna i dobra szkoła może nigdzie nie są tak ważne, jak właśnie w administracji, lecz musi je ożywiać talent, który chroni od skostnienia, od „zbiurokratyzowania".

W dobrze urządzonym państwie, monarchicznym czy republikańskim, totalnym czy demokratycznym, sporą część władzy zawsze wykonywała i wykonuje administracja. Tak było w republice rzymskiej i tak pozostało za Ludwika XIV. Tylko w epokach przełomowych ośrodki władzy przechodzą bezpośrednio w ręce wielkich wodzów i dyktatorów, jak Cromwell czy Bonaparte.

Aparat państwowy, reprezentujący myśl polityczną i dziejowy interes narodu, musi mieć żywy kontakt z głównymi prądami ideowo-politycznymi, musi wyczuwać nastroje mas i rozumieć dążenia społeczne, lecz nie może ulegać tyranii wpływów postronnych: parlamentów, partii, wielkich kapitałów przemysłowych lub rolnych, których jednostronne naciski powodują dezorganizację życia społecznego. Tak było w dawnej Polsce, gdzie administrację państwa rozbiła polityka folwarczna. Jeśli Trzecia Republika trzyma się we Francji pomimo nacisku polityki partyjnej i parlamentu, to m. in. dlatego, że aparat administracyjny zachował swą starą kulturę i tradycję rządzenia, wykształconą w ciągu wieków, a nie przerwaną nawet przez wielką rewolucję.

Przyjemnie jest narzekać na urzędników, że utrudniają życie, tak samo jak przyjemnie jest narzekać na doktorów, że ułatwiają śmierć. Ale jak chorzy oddają się pod władzę lekarzy, tak zdrowi tworzą i utrwalają istnienie urzędów oraz instytucyi państwowych. Była wprawdzie u nas w XVI w. sekta Braci Polskich, która nie uznawała wojska, ani żadnych urzędów świeckich i duchownych, a całe życie społeczne chciała oprzeć wyłącznie na wewnętrznym, indywidualnym doskonaleniu się jednostek, ale było to podwójne wynaturzenie: myśli religijnej i anarchicznej miłości swobód obywatelskich.

Czytając prasę opozycyjną mamy nieraz wrażenie, iż doktryna Braci Polskich odradza się w niechęci do przymusu państwowego i jego wykonawców. Jeśli to bywa wypowiadane otwarcie, wyrządza mniejsza szkodę, gdyż nie znajduje szerokiego posłuchu. Szkodliwsza jest propaganda tych publicystów i uczonych, którzy głoszą zgodę na popularne dzisiaj „silne rządy", a równocześnie stawiają mnóstwo zastrzeżeń i ograniczeń, faktycznie odbierających władzy państwowej wszelka możność działania. Tej podstępnej propagandzie sekunduje prasa ultrademokratyczna, walcząca obłudnie z wszelką hierarchią w życiu społeczno-politycznym po to tylko, aby wprowadzić nową hierarchię, dyktowaną przez „front ludowy". Z tej fałszywej gry musimy sobie zdawać sprawę. Krytyka rzeczowa i rozumne zastrzeżenia są oczywiście potrzebne, natomiast walka z ideą silnego państwa, będąca w położeniu geopolitycznym Polski walką z wolnością narodu, nie może wydać spodziewanych rezultatów.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Zasadniczy warunek podjęcia rozmów włosko-francuskich

Paryż, 4. 6. (PAT.) Mediolańskie przemówienie hr. Ciano, oczekiwane było w Paryżu z tym większym zaciekawieniem, że francuskie koła polityczne spodziewały się po tym wystąpieniu włoskiego ministra spraw zagranicznych uzyskać pewne elementy informacyjne na temat ustosunkowania się rządu włoskiego do sprawy podjęcia rokowań francusko - włoskich. Tymczasem fakt, iż w ogóle hr. Ciano w swoim przemówieniu pominął całkowitym milczeniem kwestię stosunków między Rzymem a Paryżem, w paryskich kołach politycznych potraktowano, jako oznakę, iż

normalizacja stosunków między Francją a Włochami staje się kwestią dłuższego przeciągu czasu.

Z niedomówień wystąpienia hr. Ciano paryskie koła polityczne wyciągają wniosek, iż

Włochy gotowe byłyby podjąć rozmowy z Paryżem pod warunkiem, aby rząd francuski zdecydował się ostatecznie na ściśle zamknięcie granicy pirenejskiej, to znaczy, aby powstrzymał nie tylko dopływ ludzi i materiału do czerwonej Hiszpanii z terytorium Francji, lecz także transporty, idące przez Francję i pochodzące z Rosji sowieckiej i Czechosłowacji.

Gen. Cedillo stracił ostatniego przyjaciela

Mexico, 4. 6. (PAT). Szef ochrony osobistej generała Cedillo poddał się wojskom federalnym. Lekarz, który dotąd towarzyszył gen. Cedillo, oświadczył, że gen. Cedillo gotów jest oddać się w ręce władz republiki, jeżeli tylko otrzyma gwarancję życia i wolności.

Nauczyciele i urzędnicy przywódcami organizacji komunistycznej

Saloniki, 4. 6. (PAT.) Po masowych aresztowaniach wśród członków komitetu centralnego komunistycznej partii greckiej w Atenach, w Salonikach policja aresztowała bardzo wielu członków organizacji komunistycznej, szczególnie jej kierowników i przywódców młodzieży komunistycznej.

Wśród aresztowanych jest szereg **nauczycieli i wychowawców, urzędników pocztowych i celnych.** W Salonikach organizacja komunistyczna współpracowała z byłymi członkami partii agrarnej i dążyła do utworzenia „frontu ludowego". Niektórzy z pośród aresztowanych już stanęli przed sądem i zostali skazani na kary więzienia, a część zaś ponadto na deportację.

Eksplozja gazów w kopalni

Seranton, (St. Pensylwania), 4. 6. (PAT.) W kopalni antracytu Volpe Co. na głębokości 1500 metrów nastąpiła eksplozja gazów. 10 górników zginęło, a 6 odniosło rany. Oddziały ratownicze poszukują kilku zaginionych górników.

Posiedzenie zarządu gł. Stronnictwa Narodowego

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie zarządu głównego Stronnictwa Narodowego.

Znamienne jest, że w posiedzeniu tym wziął udział Roman Dmowski, który w ostatnich czasach mało udzielał się życiu politycznemu.

Podjazdowa walka w Stronnictwie Narodowym

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych obiegają pogłoski, że walka, choć na razie cicha i podjazdowa, jaka toczy się we władzach naczelnych Stronnictwa narodowego pomiędzy grupą umiarkowaną, a grupą ostrej ręki z każdym dniem przybiera na sile i przedostaje się w tereny.

W najbliższym czasie należy oczekiwać czystki na terenie poznańskiego, gdzie jakoby stanowisko prezesa Okręgu Poznańskiego dra Wróbla wisiało na włosku.

Rokowania brytyjsko-niemieckie toczą się w atmosferze pesymizmu

Londyn, 3. 6. (PAT) W związku z rokowaniami brytyjsko-niemieckimi, w sprawie splaty przez Niemcy długów austriackich, od której to spłaty — jak wiadomo — Niemcy zasadniczo się uchylają, w prasie panuje nastrój dość pesymistyczny. Natomiast koła, stojące blisko delegacji angielskiej, zwracają uwagę na mocną pozycję W. Brytanii w tych rokowaniach.

W razie nieustępliwości Niemiec, również Anglia ma zawsze możliwość zastosowania w drodze retorsyj clearingu, względnie innych utrudnień w stosunku do niemieckiego eksportu do Anglii.

Przy tej okazji zaznaczają, że w ub. roku Niemcy miały w obrotach z Anglią dodatnie saldo w kwocie 8 mil. funtów.

Płk. Grzędziński zastępcą prof. Michałowicza

Ag. „Echo" donosi: W kołach politycznych krążą uporczywe pogłoski, że na najbliższym Kongresie Klubu Demokratycznego nastąpi zmiana na stanowisku prezesa, a mianowicie: obecnego prezesa Klubu Demokratycznego prof. Mieczysława Michałowicza ma zastąpić płk. January Grzędziński. Prof. Michałowicz ma się wyłącznie poświęcić pracy naukowej.

Uposażenia urzędników francuskich manewrem politycznym komunistów

Paryż, 3. 6. (PAT) Na porządek dzienny zagadnień politycznych wypłynęła ostatecznie kłopotliwa dla rządu kwestia podwyżek uposażeń urzędników państwowych oraz sprawa emerytur starczych dla robotników. Kwestia ta aktulna w istocie od dłuższego już czasu, na skutek nalegających żądań ze strony organizacji zawodowych urzędników państwowych i funkcjonariuszów instytucyj publicznych, była jednak trzymana w ukryciu ze względów politycznych, rząd bowiem obawiał się, by żądania urzędników państwowych nie stały się początkiem nowej fali rewindykacji społecznych ze strony robotników, domagających się również wyrównania płac w zależności od wzrostu kosztów utrzymania.

Obecnie, korzystając z otwarcia obrad parlamentu klub komunistyczny uczynił z obu powyższych zagadnień przedmiot swych głównych manewrów politycznych, zmuszając tym samym klub socjalistyczny również do wejścia na tę drogę. Komuniści i socjaliści domagają się, by sprawa podwyżek została załatwiona po myśli żądań organizacji zawodowych urzędników państwowych, żądających, jak wiadomo, 10 proc. podwyżki poborów jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji parlamentu, czyli w ciągu czerwca.

Na posiedzeniu klubu parlamentarnego partii socjalistycznej, uchwalono dziś rano rezolucję, by komisja porozumiewawcza stronnictw lewicowych przy współudziale syndykatów urzędniczych omówiła z rządem Daladier sposób załatwienia żądań pracowników jeszcze przed końcem bieżącej sesji.

Z drugiej strony, klub socjalistyczny postanowił zgłosić na plenum izby deputowanych rezolucję wzywającą rząd do szybkiego załatwienia sprawy emerytur starczych dla robotników.

Węgrzy nie są szowinistami ale polityce Niemców przeciwstawią się stanowczo

Budapeszt, 3. 6. (PAT.) W debacie nad budżetem, premier Imredy oświadczył, że Węgrzy są nacjonalistami, ale nigdy nie posuną się do szowinizmu. Rząd podda rozwadze żądania mniejszościowe w dziedzinie życia kulturalnego i uwzględni je, jeżeli to będzie możliwe.

Premier wyraził ubolewanie, że wśród mniejszości niemieckiej na Węgrzech, objawiają się tendencje, które nie służą pokojowemu współżyciu. — Przeciw takim tendencjom rząd wystąpi z całą energią. Premier wyraził nadzieję, że przez zaspokojenie żądań mniejszościowych i przyjazną współpracę z rządem Rzeszy, da się wyeliminować wszystkie niepożądane objawy.

Stronnictwo pracy rozżalone na ludowców

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", na odbytym Zjeździe Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy prezes Karol Popiel w swym referacie politycznym przy omawianiu stosunku Stronnictwa Pracy do innych Stronnictw politycznych, wystąpił z wielkim żalem pod adresem Stronnictwa Ludowego, że to ostatnie na wszystkie oferty Stronnictwa Pracy odpowiada głuchym milczeniem.

Śląskie muzeum wojskowe

Chorzów. W ramach święta pułkowego pułku chorzowskiego delegacja robotników i pracowników przekazała przedstawicielom wojska 2 ciężkie karabiny maszynowe, ufundowane przez pracowników zakładów przetwórczych w Chorzowie, po czym poświęcono i otwarto muzeum pułkowe.

Tajemniczy kres kariery b. attache poselstwa niemieckiego

Berlin, 3. 6. (PAT.) W majątku rodzinnym Katteler Stoermede, odbył się onegdaj pogrzeb zaginionego w swoim czasie w Wiedniu w tajemniczych okolicznościach b. attache poselstwa niemieckiego w Wiedniu i współpracowni ka min. von Pappena, Wilhelma von Ketteler. Opinia publiczna dowiedziała się o śmierci i pogrzebie z nekrologu, zamieszczonego wczoraj we „Frankfurter Ztg."

Aresztowani Żydzi wiedeńscy na przymusowych robotach

Wiedeń, 3. 6. (PAT.) W ostatnich dniach aresztowano w Wiedniu znaczną liczbę Żydów, a w tym również lekarzy. Część ich została wypuszczona na wolność.

Jak słychać, niektórzy z aresztowanych zostali wysłani do okolic dotkniętych powodzią, gdzie będą użyci do robót, przy naprawie szkód.

Z niektórych baraków wiedeńskich wysłano wielu bezrobotnych do miasta Bremen, gdzie będą zatrudnieni jako płatni robotnicy.

W kilku wierszach

Kowno. Rokowania polsko - litewskie, dotyczące ustalenia taryf kolejowych potrwają 3 tygodnie.

Sztokholm. Księżna Sybilla, małżonka ks. Gustawa Adolfa, wnuka króla Gustawa, powiła trzecią córkę.

Berlin. Małżonka premiera Goeringa powiła dziś dziecko płci żeńskiej.

Dyrekcja i pracownicy „Gazów Ziemnych" ofiarowali armii 2 samoloty

Wczoraj na lotnisku wojskowym w Sknilowie, odbyło się oddanie do użytku dwu samolotów ufundowanych przez dyrekcję i pracowników Firmy „Gazy Ziemne" we Lwowie.

Na uroczystość przybył woj. Biłyk, płk. Bitner, wiceprez. Chajes, prezes dyr. kolej. Grosser, inż. Mokry, prof. Piłat i pp. dyr. Wandycz, dr. Jasiński, dr Schätzel. Lwowski pułk lotniczy reprezentowali ppłk. Bojankiewicz i kpt. Szafrański w otoczeniu korpusu oficerskiego. Licznie stawili się członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu „Gazów Ziemnych" z Adamem hr. Tarnowskim dr Juliuszem Twardowskim, dyr. Aleksandrowiczem, prof. Alerhandem, dr Józefem Parnasem na czele.

Przyjął samoloty i oddał je lwowskiemu pułkowi lotniczemu im. dcy O. K. płk. Bitner.

Zaginiony lotnik amerykański żyje wśród dzikich Indian

Paryż, 3. 6. (PAT.) „Paris Soir" opublikował sensacyjną wiadomość na temat losów i zaginienia przed 11 laty w puszczach Amazonki lotnika amerykańskiego Redferna, którego poszukiwały do tego czasu liczne ekspedycje i którego ostatecznie uznano za zmarłego.

Według informacji pewnego inżyniera francuskiego, który powrócił z podróży badawczej po Ameryce południowej do Paryża, Redfern żyje wśród dzikich Indian Amazonki. Inżynier ten przywiózł kilka fotografii Redferna, które „Paris Soir" drukuje na pierwszej stronie. Redfern spotkał wespół ze swoimi towarzyszami podróży 20 czerwca ub. roku w stanie brazylijskim Para, na terytorium, zamieszkałym przez jedno z najbardziej dzikich szczepów Indian Caripunas. Redfern robi wrażenie człowieka chorego, którego ciężki wypadek lotniczy pozbawił normalnej równowagi psychicznej. Mimo wysiłku białych podróżników kategorycznie odmówił powrotu do cywilizacji.

KOMUNIKAT

Rzemieślnicy!

Zawiadamia się, że zebranie rzemieślników, które miało się odbyć dnia 3-go czerwca b. r. w piątek o godzinie 19-tej w sali „Żółtej" Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Boulara 5 nie odbędzie się. Termin ponownego zebrania będzie w swoim czasie podany do wiadomości.

Negus Heile Selassie żąda milion franków za abisyńską kawę

Bruksela, 3. 6. (PAT.) B. negus Heile Selassie zaskarżył wielką belgijską firmę kawową „Compagnie Europeenne", domagając się wypłaty ponad miliona franków za dostarczoną kawę z cesarskich plantacji w Abisynii. Firma belgijska odmówiła wypłaty żądanej kwoty, ... portów kawy, gdyż przeszkodą były działania wojenne w Abisynii. Niebawem sąd rozstrzygnie ten trudny do rozwiązania spór.

Komuna, Sudety i umowa pittsburska rozsadzają Czechosłowację

Mor. Ostrawa, 3. 6. (PAT.). „Dziennik Polski" omawia polskie zwycięstwo wyborcze w świetle cyfr porównawczych i podkreśla widoczny sukces Polaków w porównaniu z wyborami do parlamentu z r. 1935. Wyniki obecnych wyborów można uważać za korzystne dla list polskich także w zestawieniu z ostatnimi wyborami gminnymi z r. 1931. „Jeżeli zważymy bowiem — pisze „Dziennik Polski" — że od ostatnich wyborów gminnych dzieli nas okres 6—8 lat, podczas których skierowany był przeciwko nam silny napór czechizacyjny i że to musimy przyznać, że nikt z Czechów nie spodziewał się tak dla nas korzystnego wyniku kampanii wyborczej".

Praga, 3. 6. (PAT.) Prasa podaje szczegółowe wyniki wyborów niedzielnych. Nawet czeskie dzienniki narodowo socjalistyczne z niepokojem podkreślają sukcesy komunistów. Sensacyjnym momentem wyborów był fakt, że komuniści nawet w ostatnim tygodniu zwiększyli znacznie swój stan posiadania, między 22 maja, gdy się odbywały wybory ogólno stołeczne do rady miejskiej w Pradze i 29 maja, przy wyborach dzielnicowych.

„Rude Pravo" przypomina, że przy wyborach gminnych w roku 1931 partia komunistyczna zyskała w Pradze 55 tysięcy głosów, przy wyborach parlamentarnych 1935 r. 69 tysięcy, a w r. b. 29 maja niespełna 90 tys., a 29 maja 99.950 głosów. Oznacza to przyrost o przeszło 80 procent. Na prowincji wszędzie komuniści wykazali wzrost, jakkolwiek mniejszy niż w stolicy.

Berlin, 3. 6. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Cheb: Stale trwający stan wojenny na obszarze całych Sudetów, nadzwyczaj silne koncentrowanie wojska we wszystkich miejscowościach, zamknięcie wielu dróg i mostów, co zmusza do nakładania drogi, spowodowały, że większa część zagranicznych kuracjuszy opuściła czeskie miejscowości kuracyjne Karlsbad i Marienbad.

Przyczyniło się do tego również prowokacyjne i aroganckie zachowanie czeskich żołnierzy.

Szkody, jakie powstały w Sudetach, na skutek mobilizacji, tylko w ostatnich czternastu dniach, oceniane są na 50 milionów koron czeskich.

W związku z tym, właściciele hoteli w wielkich miejscowościach kuracyjnych mają się zwrócić z protestem do rządu czeskiego.

Wielu Niemców sudeckich, mieszkańców pogranicza, na skutek upadku życia gospodarczego w Sudetach, pracowało w zakładach i fabrykach po stronie niemieckiej.

Obecnie, z powodu zamknięcia dróg i utrudnień komunikacyjnych, nie mogą się oni dostać do swych warsztatów pracy i skazani są wraz z rodzinami na głodowanie.

Benesz i Hodża nie uznają umowy pittsburskiej

Praga, 3. 6. (PAT) Organ autonomistów słowackich „Slovak" obszernie omawia przyjęcie przez czeskie władze centralne amerykańsko-słowackiej delegacji, która przywiozła umawę pittską. Dziennik podkreśla, że Słowakom „chodzi o treść umowy i o to, by Słowacy amerykańscy przed odjazdem otrzymali gwarancję, że w szybkiej drodze spełnione zostanie wszystko, co umowa pittsburska zawiera, to zn. słowacki sejm ustawodawczy, słowackie szkoły, słowacką administrację i język słowacki, panujący na terenie Słowacji.

Praga, 3. 6. (PAT.) Na tle reklamowanego przez prasę czeską przyjęcia delegacji Słowaków amerykańskich w Pradze, wielkie wrażenie wywołał głos półoficjalnego organu narodowych socjalistów i zbliżonego do min. spraw zagranicznych organu „Lidove Noviny".

W artykule wstępnym pismo to wystąpiło z niezwykłą gwałtownością przeciwko umowie pittsburskiej. Dziennik powraca do dawnej tezy, że umowa pittsburska nie jest żadnym aktem prawnym, który obowiązywał Czechów do wykonania zawartych w niej postanowień. Zdaniem dziennika, Słowacy uzyskali już wszystko to, co przewidziała umowa.

Wystąpienie „Lidovych Novin" traktowane jest jako zapowiedź nowych trudności między Czechami i Słowakami w rokowaniach na temat statutu mniejszościowego.

Budapeszt, 3. 6. (PAT.) Przewodniczący delegacji Ligi Słowackiej z Ameryki dr Hledko, przeprowadził rozmowy z prezydentem Beneszem i premierem Hodżą. Hledko oświadczył w wywiadzie prasowym, że ani Benesz, ani Hodża nie są skłonni uznać umowy pittsburskiej, ale gotowi są stopniowo zrealizować niektóre punkty umowy, bez naruszenia zasad czeskiego nacjonalizmu politycznego.

Gen. Sosnkowski — kierownikiem wydz. wykonawczego Nacz. Komitetu uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 3. 6. (PAT.) Wobec objęcia stanowiska ambasadora R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawa Długoszewski złożył na ręce Pana Prezydenta R. P. jako przewodniczącego komitetu naczelnego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego swoją rezygnację z kierownictwa wydziału wykonawczego tego komitetu. Pan Prezydent przyjął do wiadomości rezygnację gen. Wieniawy Długoszewskiego i powołał do wydziału wykonawczego członka prezydium komitetu naczelnego gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i powierzył mu kierownictwo tego wydziału.

Litwa zmienia konkordat

Kowno. Min. Lozorajtis przyjął nuncjusza apostolskiego w Rydze i wręczył mu propozycje rządu litewskiego w sprawie zamierzonych zmian konkordatu.

Rozmowa lorda Halifaxa z amb. Raczyńskim

Londyn, 3. 6. (PAT.) Lord Halifax przyjął dziś ambasadora Raczyńskiego i odbył z przedstawicielem dyplomatycznym Polski dłuższą rozmowę na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej.

Strajk okupacyjny w porcie nowojorskim

Nowy Jark, 3. 6. (PAT.) Związki robotników portowych i marynarzy, należące do C. I. O. ogłosiły dziś rano 24 godzinny strajk okupacyjny w całym porcie nowojorskim. Wiele okrętów, które miały wyjść z Nowego Jorku, będzie miało conajmniej jeden dzień opóźnienia.

W b. Austrii zamarł ruch turystyczny

Wiedeń, 3. 6. (PAT.) Gauleiter Buerckel wydał odezwę, w której stwierdza olbrzymi spadek ruchu turystycznego w Austrii. W odezwie Gauleiter wzywa wszystkich Niemców, aby spędzali urlopy w Austrii i przyczynili się tym do rozbudowy kraju.

Berlin. W pobliżu Langeoogg wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginęło 3 wybitnych specjalistów niemieckich od lotów próbnych.

Nadzwyczajna sesja Sejmu

Ag. „Echo" donosi: Uchodzi obecnie za rzecz dość pewną zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu. Na sesji tej zgłoszona była by napewno ustawa naftowa. Natomiast projekty ustaw o powszechnych organizacjach rolniczych mają być na razie wstrzymane. Wygląda to dość ciekawie, jeśli wziąć pod uwagę, że sesja nadzwyczajna miała być zwołana właśnie pod kątem uchwalenia projektów rolniczych.

Zjazdy wojewódzkie OZN

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", w miesiącach letnich Obóz Zjednoczenia Narodowego urządza szereg zjazdów wojewódzkich, a mianowicie: woj. warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego, wileńskiego, wołyńskiego, krakowskiego, tarnopolskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. W zjazdach tych ma osobiście brać udział szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński, lub też szef sztabu płk. Wenda.

W każdym województwie będą równocześnie zorganizowane tygodniowe kursy dla wybitniejszych działaczy polityczno-społecznych.

Tallin. Rozpoczęła się tu międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża, w której bierze udział 10 państw, reprezentowanych przez 36 osób, łącznie z delegacją P. C. K.

Mjr Makowski w Dakarze

Warszawa, 3. 6. (PAT.) MAJOR MAKOWSKI NADESŁAŁ DEPESZĘ DO LOTU, ŻE LĄDOWAŁ W DAKARZE O GODZINIE 18-tej WEDLE CZASU MIEJSCOWEGO, CZYLI WEDŁUG CZASU NASZEGO O GODZ. 20-tej WIECZOREM.

PRZELOT PRZEZ ATLANTYK TRWAŁ OKOŁO 9 GODZIN.

Próbny balon prasy londyńskiej o interwencji brytyjskiej w Hiszpanii

Paryż, 3. 6. (PAT.) Wiadomości, jakie nadeszły wczoraj do Paryża na temat ewentualnego podjęcia przez rząd brytyjski mediacji między stronami walczącymi w Hiszpanii i w dalszej perspektywie nawet nawiązania rozmów z Niemcami, w wyraźny sposób zaskoczyły nie tylko prasę francuską i koła polityczne, ale również i koła urzędowe.

Potwierdza to półoficjalny komunikat Havasa, który stwierdza, że „rząd francuski do tej pory nie został poinformowany o żadnych tego rodzaju sugestiach". Należy więc przypuszczać, iż rząd brytyjski uzgodniwszy w zasadniczych liniach swe posunięcia dyplomatyczne z Francją, zamierza w tym wypadku zastosować, podobnie jak w sprawie nawiązania rokowań z Włochami, samodzielną taktykę, która dopiero post factum będzie aprobowana przez Paryż.

W każdym razie wiadomość prasy londyńskiej, która została potraktowana w Paryżu, głównie jako balon próbny, znalazła we Francji raczej sceptyczne przyjęcie.

„Le Temps" w artykule wstępnym wyraża wątpliwości co do powodzenia jakiejkolwiek akcji mediacyjnej między obu stronami walczącymi w Hiszpanii. Nie należy lekceważyć — pisze dziennik — żadnej okazji, mającej na celu zakończenie wojny domowej w Hiszpanii, ale z drugiej strony nie należy ukrywać, iż w obecnym stadium tej wojny, wszelka akcja, czy to w formie życzliwej pomocy obcych rządów, czy też w formie mediacji, napotka na ogromne trudności.

Berlin, 3. 6. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bilbao: Z pewnych źródeł barcelońskich komunikują, że wykonano tam dziś wyrok śmierci na 39 osobach.

39 osoby stracone zostały za dezercję, 6 za zdradę główną. Wojsko garnizonu barcelońskiego zmuszone było do przyglądania się aktowi stracenia.

Saragossa, 3. 6. (PAT.) Eskadry powietrzne gen. Franco stoczyły zaciętą walkę w okolicy Walencji z samolotami rządowymi. Strącono 16 samolotów rządowych.

Kurtuazyjne wizyty bombowców

Białogród, 3. 6. (PAT.) Po odlocie niemieckiej eskadry lotniczej, złożonej z 38 aparatów bombardujących, przybyła do Białogrodu z wizytą do lotników jugosłowiańskich i celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy lotniczej włoska eskadra lotnicza, złożona z 12 aparatów myśliwskich.

10 z tych aparatów weźmie udział w mitingu lotniczym, organizowanym tu w dniu 4 b. m. i zaprodukuje przed publicznością białogrodzką indywidualne i zespołowe akrobacje, które wykonają doborowi piloci.

ZADWÓRZE — POLSKIE TERMOPILE

Mija 18 lat od chwili, gdy konna armia „krwawego generała" Budiennego dobijała się do wrót Lwowa, — 18 lat mija, jak garstka szaleńców zastąpiła mu drogę na polach Zadwórza, krwawy z nim stoczyła bój i powstrzymała go przed dalszym marszem w kierunku ukochanego grodu. W krwawej walce, jaka wywiązała się pod Zadwórzem, między batalionem ś. p. kpt. Bolesława Zajączkowskiego a bolszewicką kawalerią w dniu 17 sierpnia 1920 r. — 450 straceńców śmiało rzuciło się w bój, nie bacząc, że ma przed sobą kilka dywizyj kozaków Budiennego.

Nastał pamiętny ranek 17 sierpnia, wśród szarych mgieł podnoszących się z łanów. Z oddali rozległ się od czasu do czasu głuchy grzmot dział. Front załamał się, linia Bugu padła w strzępy pod naporem miażdżącej przewagi nieprzyjacielskiej, wycofał się z niej jeden z naszych pułków piechoty, powstała skutkiem tego przerwa w linii frontowej.

W kolumnie bojowej batalion począł cofać się w stronę Kutkorza. Wśród ustawicznych walk i zalewu cofających się oddziałów przez bolszewicką artylerię, batalion minął Kutkorz i zbliżał się do stacji kolejowej w Zadwórzu. Ruchem oskrzydlającym bolszewicy poczęli odcinać batalionowi drogę odwrotu. Pomimo przewagi wroga, batalion we wspaniałym ataku runął na dworzec kolejowy w Zadwórzu, wyparł przeciwnika z zajmowanych przez niego stanowisk i utrzymywał w swym posiadaniu linię kolejową, wiodącą w stronę Lwowa. Nieprzyjaciel otrzymuje nowe posiłki, które nadciągają od Złoczowa. Pod ich naciskiem bohaterski batalion cofa się. Ze straszliwym wrzaskiem i wyciem ruszają bolszewickie dywizje przeciw jednemu polskiemu batalionowi. Ponad głowami jeźdźców szable wysoko wzniesione połyskują złowrogo w słabnących blaskach zachodzącego słońca. Pierwszy żywiołowy atak bolszewickiej dziczy został odparty.

Zanim drugi przypuszczą atak, wzywają naszych straceńców do poddania się. W odpowiedzi padają salwy. Kawaleria Budiennego, po zgrupowaniu pod lasem swych sił, rusza do drugiego ataku, który i tym razem załamuje się, powodując jednak duże straty w zabitych i rannych w szeregach naszych żołnierzy. Nieprzyjaciel naciera jednak wciąż nowymi siłami. Gęsto ścielą się trupy po obu stronach, gdy upalny dzień sierpniowy chylił się ku zachodowi. Siły atakowanych lwowskich Ochotników w tej zaciekłej walce z ogromną przewagą nieprzyjacielską słabną. Pada jeden oficer i drugi, zbliża się katastrofa, którą przyśpiesza brak amunicji. Gdzie okiem rzucić, wre bój zacięty, twarda, rozpaczna obrona dobywa ostatnich sił. Jeszcze brawurowym atakiem zdobywają lwowscy Ochotnicy wzgórze, wyrzucają nieprzyjaciela i zmuszają jego artylerię do odwrotu.

Nowe masy jeźdźców rzuca tymczasem Budienny na pole krwawej bitwy, w której polscy żołnierze walczą ostatkiem sił. Bolszewicy coraz ciaśniejszym kołem otaczają garstkę bohaterów. Ogień z polskiej strony słabnie. Słychać coraz częściej świst szabel, przeszywających powietrze i głuche ich uderzenia, jęki ciężko rannych szablami i umierających rozlegają się raz po raz, powoli ustaje karabinowa palba, walka dogasa. Jeszcze broni się ostatnia reduta bohaterskich żołnierzy., budka kolejowa, ale i ta reduta niebawem pada, przed nią rośnie stos trupów. Ostatnią kulą dowódca batalionu kładzie kres swemu życiu...

Bitwa pod Zadwórzem była przegraną, lecz duch czerwonej hordy doznał głębokiego wstrząsu, Budienny, widząc zacięty opór polskiego żołnierza, jego męstwo i bohaterstwo, cofnął się na północny wschód po poniesieniu ciężkich strat. Lwów u swych Termopil zadwórzańskich został ocalony.

Masowa mogiła pokryła w swym wnętrzu 318 poległych towarzyszy broni...

Do ich mogilnego stosu ofiarnego śpieszą corocznie pielgrzymki, a wśród nich i Sokolstwo tradycyjnym zwyczajem staje każdego roku u zadwórzańskiego kurhanu, by oddać hold i skłonić swe sztandary przed niezłomnymi, kresowymi rycerzami Rzeczypospolitej.

A. M.

Przegląd prasy

POGŁĘBIENIE MYŚLI NARODOWEJ

W „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł p. Z. Stahla o bezdrożach i odrodzeniu polskiej idei narodowej. Autor pisze:

Historia Polski w początkach XX-go stulecia poszła naprzód tak szybkimi krokami, że czyn i działanie wciąż wyprzedzać musiały teorię i powolne dojrzewanie świadomości narodowej, czy też opinii publicznej. Józef Piłsudski, tworząc siłę zbrojną, staczając zwycięską wojnę, czy też następnie budując nowoczesne, odpowiadające potrzebom XX. wieku hierarchiczne państwo polskie, realizował myśl polską, dojrzałą w Jego geniuszu znacznie wcześniej, niż mogła ona ogarnąć świadomość szerokich kół i zanim mogła zwyciężyć w opinii publicznej, a tym bardziej poddać swojemu działaniu trwale liczebną większość społeczeństwa.

Przewodnictwo tego typu i tego rodzaju metoda działania dała okazję ostatnio do pewnych ocen płytkich i powierzchownych, w których czyn przeciwstawiano myśli. Należy stwierdzić, że czyn, realizacja i działalność wyprzedzająca teorię i nie wysilająca się na uzasadnianie wobec opinii nie znaczy wcale, by dzięki temu nie była kierowana świadomą swoich celów myślą. Wręcz przeciwnie, nie mogłaby być wiele warta działalność ani owocne czyny długich dziesięcioleci, gdyby im nie przewodziła konsekwentna i uparta, jasna myśl polityczna.

W dalszym ciągu czytamy:

Rewolucji żywiołów konstruktywnych w r. 1926, która położyła kres anarchii ustrojowej przeciwstawiono mglistą, importowaną ideę „rewolucji narodowej". Silnemu ustrojowi konstytucyjnemu stworzonemu w r. 1935 przeciwstawia się dotąd mętne idee jakiegoś ustroju doskonałego, którego postaci zresztą pozytywnie nikt nie umie nakreślić.

W tej walce prądu opinii organizowanego pod hasłami nacjonalistycznymi z narodową polityką dokonań i realizacji, nacjonalistyczny ruch postulatów i teorii musiał ulec rozkładowi i demoralizacji. W walce z rzeczywistością czynów i faktów myśl tego rodzaju zabłąkać się musiała na manowce frazesów utopii i negacji.

Rezultatem tego procesu jest dzisiaj taka sytuacja, że w polityce polskiej głoszą najdonośniej hasła nacjonalistyczne i przez szeroką opinię za nacjonalistyczne są uważane te właśnie grupy, które są wynikiem rozkładania się starego nacjonalizmu postulatów i teorii przeciwstawionego narodowej polityce dokonań Józefa Piłsudskiego. Gdy mówi się o grupach nacjonalistycznych, albo rzuca hasło „frontu nacjonalistycznego" ma się bowiem zwykle na myśli te właśnie grupy, które skrajność haseł łączą z negacją realnej polityki narodowej, które charakteryzuje niechęć do tradycji Piłsudskiego i przeciwstawianie realnemu państwu narodowemu zorganizowanemu na podstawie Konstytucji Kwietniowej nieokreślonej idei jakiegoś ustroju lepszego, zapewne lepszego tą lepszością, która jest wrogiem wszelkiego na świecie dobrego.

O „ŚWIĘCIE LUDOWYM"

Tygodnik „Wola i czyn" pisze z powodu „święta ludowego":

W najbliższych dniach zbliża się jeszcze jedno z tak już licznych różnego rodzaju świąt — „święto ludowe".

Oczywiście, że Stronnictwo Lud. ma do tego prawo, bo jak jest święto robotnicze, jest święto lasu i tyle innych potrzebnych i niepotrzebnych świąt, to dlaczegóż nie miałoby być święta Str. Ludowego, ale nie „święta ludowego".

Jest to duża nieścisłość, gdyż Str. Ludowe, to jeszcze nie wszyscy chłopi, to właściwie duża mniejszość i dlatego wg mnie Str. Lud. nie ma żadnego prawa nazywania swej partyjnej uroczystości „świętem ludowym".

Zresztą, gdyby nie ten polityczny charakter, gdyby to święto ludowe nie było o charakterze dawnych sejmików szlacheckich, świętem sobiepańskim, klasowym, lecz uroczystością kultury wsi i wesela, uroczystością propagandy mowy ojczystej, ludowej pieśni polskiej i ludowych strojów polskich, to naprawdę należałoby temu żywo przyklasnąć i cieszyć się, że wreszcie chłop polski, który słusznie uważa się za gospodarza Polski, zrozumiał swoje posłannictwo, zrozumiał, że dopiero teraz tworzy Polskę Nową, Polskę Narodową, że on jest dopiero czystym nacjonalistą polskim w jak najbardziej dodatnim znaczeniu tego słowa. Ale tak nie jest, a przynajmniej na to się nie zanosi, gdyż prowodyrzy w demagogiczny sposób grają na nerwach polskiego chłopa, rzucając mu jako strawę tanią klasowość, tylko równocześnie zapominają o tym, że Polska jest krajem rolniczym o przeważającej ilości gospodarstw małorolnych, a ludność rolnicza stanowi blisko 70 proc. całej ludności i jasnem jest, że istotnie ta właśnie ludność jest gospodarzem kraju, a więc ich jest armia, ich są urzędy, ich jest wszystko, t. zn. oni za wszystko odpowiadają i wobec tego nie mogą stać na gruncie klasowym, który jest znacznie węższy, który podlega wpływom obcym, który jest wskutek tego bardzo często sprzecznym, a nawet wrogim interesom naszego Narodu i Państwa.

ZE SPORTU

Siedem meczów piłkarskich o mistrzostwo świata

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie 7 meczów piłkarskich o mistrzostwo świata w jednej ósmej finału na terenie Francji. Spotkania te są następujące:

w Paryżu — Francja — Belgia;
w Marsylii — Włochy — Norwegia;
w Strasburgu — Polska — Brazylia;
w Hawrze — Czechosłowacja — Holandia;
w Tuluzie — Rumunia — Kuba;
w Reims — Węgry — Indie Holenderskie.

Siódmy mecz Niemcy — Szwajcaria odbędzie się w Paryżu 4 czerwca. — Z ósmego spotkania bez walki przejdzie do ćwierćfinału Szwecja.

OKRĘŻNY WYŚCIG KOLARSKI

W poniedziałek 6 czerwca o godz. 12.30 odbędą się okrężne wyścigi kolarskie na trasie dookoła ogrodu Kościuszki, organizowane przez Lwowski Okręgowy Związek Kolarski.

Start i meta przy ul. Marszałkowskiej, gdzie pobierany będzie wstęp za biletami po 30 gr. od osoby.

Uprasza się Szanowną Publiczność o roztoczenie opieki nad dziećmi, stałymi bywalcami parku Kościuszki, jak również o trzymanie psów na smyczy.

Przekraczanie jezdni wbrew zakazowi grozi niebezpieczeństwem tak dla zawodnika jak i przekraczającego.

KURBAN SAID

ALI i NINO

47

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Ciąg dalszy

Spojrzałem na niego z wdzięcznością. Pojechaliśmy za miasto, nad zatokę Bibi Eibat. Tajemnicze maszyny dręczyły tam nasiąkłą olejem ziemię. Firma Nobel zmieniła kształt tego kraj obrazu, jak Nachararian zmienił przyszłość mego życia. Potężny pas wody został odepchnięty od brzegu. Dawne dno nie należało już do morza, choć jeszcze nie przywłaszczył go sobie ląd. Ale już jakiś obrotny przedsiębiorca otworzył na samym krańcu wydartej wodzie powierzchni, swoją herbaciarnię. Tam usiedliśmy, pijąc herbatę z Kiachty, najlepszą herbatę świata, odurzającą, jak alkohol. Rozmarzony wonnym napojem Nachararian mówił wiele o Turkach, którzy może wpadną do Karabagu i o pogromach Ormian w Azji Mniejszej. Ledwie go słuchałem.

— Niech się pan nie obawia, — powiedziałem. — Jeżeli Turcy przyjdą do Baku, ukryję pana w moim domu.

— Nie obawiam się, — rzekł Nachararian.

Wysoko nad morzem i daleko, aż za wyspą Nargin, migotały gwiazdy. Uroczysta cisza zapadła nad wybrzeżem. „Morze i wybrzeże, są jak mąż i żona, połączeni z sobą w wiecznej walce". Czy ja to powiedziałem, czy Nachararian? Nie wiedziałem tego. Nachararian odwiózł mnie do domu. Powiedziałem ojcu:

— Kipiani dziękuje za zaszczyt, wyświadczony jego rodowi przez dom Szirwanszirów. Nino jest moją narzeczoną. Idź jutro do Kipianich i omów resztę.

Byłem bardzo zmęczony i bardzo szczęśliwy.

ROZDZIAŁ XIV

Dni mnożyły się w tygodnie, tygodnie w miesiące. Wiele stało się na świecie, w kraju i w domu. Noce stały się długie, i pożółkłe liście leżały na wszystkich ścieżkach parku gubernatora, martwe i smutne. Jesienne deszcze zasnuły widnokrąg. Po morzu pływały kawałki kry, ocierając się o skaliste jego wybrzeża. Pewnego poranka ulice pokryły się cieniutką warstwą śniegu i przez chwilę zapanowała zima.

Potem noce były znów krótkie.

Z pustyni przychodziły smutnym krokiem wielbłądy. W ich żółtej sierści tkwił piasek, a oczy ich, które widziały wieczność, patrzyły nieporuszenie w dal. Na garbach swoich dźwigały armaty, których lufy, przytroczone z boku, otworami zwrócone były ku ziemi. Niosły też owe wielbłądy skrzynie z amunicją i karabinami: wszystko łupy z wielkich bojów. Przez miasto prowadzono konwoje tureckich jeńców, wymizerowanych, odzianych w łachmany i szare enwerliki. Szli na wybrzeże morza, skąd małe parowce przewoziły ich na wyspę Nargin. Tam, ci nieszczęśliwi umierali na czerwonkę, z głodu albo z nostalgii. Czasem też uciekali i ginęli w słonych pustyniach Persji, albo w ołowianych nurtach Morza Kaspijskiego.

Gdzieś daleko szalała wojna. Nagle jednak ta dal przybliżyła się i stała namacalną. Z północy przychodziły pociągi z żołnierzami, z zachodu pociągi z rannymi. Car odwołał swego stryja i sam stanął na czele dziesięciomilionowej armii. Stryj jego panował teraz nad Kaukazją i jego ponury, potężny cień padał na cały nasz kraj. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz!... Aż do samego serca Anatolii sięgała jego długa, koścista ręka. Gniew, jaki żywił w sercu dla cara, wyładowywał się w desperackich atakach jego dywizji. Ponad śnieżne szczyty i ponad piaszczyste pustynie niósł się gniew wielkiego księcia ku Bagdadowi, Trebizondzie i Stambułowi. „Długi Mikołaj" mówiono o nim i z trwogą opowiadano sobie o dzikim szaleństwie jego duszy, o ponurym obłędzie miotającego się wojownika.

Niezliczone kraje występowały na arenę wojenną. Od Afganistanu aż do Morza Północnego ciągnął się front, a imiona sprzymierzonych władców, nazwiska wodzów i nazwy krajów, okrywały szpalty gazet, jak jadowite muchy pokrywają ciała poległych bohaterów.

(C. d. n.)

Szukajmy winnych także wśród siebie...

Otrzymaliśmy z prowincji z prośbą o umieszczenie list, który poniżej w całości zamieszczamy. (Red).

Ostatnio wyczytałem w prasie wiadomość o przejściu tu, w naszych stronach, w Czyżykowie, 39 Polaków na gr.-katolicki obrządek. Zmiana wyznania, to w naszych warunkach zmiana narodowości. To fakt.

W rękę wpadł mi numer jednego z lwowskich pism, które podniosło głośny alarm, że dziś w 20 lat po odzyskaniu niepodległości, dzieją się takie rzeczy. Przykro, zwłaszcza nam, Polakom, tu osiadłym, na wsi wśród rozagitowanego elementu ukraińskiego, który patrzy na nas, jak na najgorszych naszych wrogów.

Ale nie sztuka stwierdzić fakt i krzyczeć i rozdzierać szaty patetycznie. Trzeba przyjrzeć się na chłodno temu przykremu niewątpliwie zjawisku, rzeczowo ocenić jego powody i szukać, szukać metody zaradzenia temu złu.

Sam jestem już człowiekiem starszym, znam teren podlwowski, znam jego, że tak powiem: światła i cienie; boć przecie tu trzydzieści przeszło lat przepracowałem, trzydzieści lat spędziłem. A to nie mało, a to daje prawo zabierania głosu, jeśli chodzi o tak poważny wypadek, jaki miał miejsce w Czyżykowie.

Czyżyków znam, znam jego mieszkańców, zarówno Polaków jak i Rusinów. Polacy ci nie byli tak złymi Polakami, za jakich ich uważali Polacy z innych okolicznych wiosek. Była to tylko omyłka, którą ktoś — świadomie, czy nie — tolerował.

Trzeba było mieć trochę wyrozumienia dla tych 160 Polaków, którzy żyją w masie 1100 chłopów ukraińskich, rozpolitykowanych, fanatycznych, którzy muszą żyć tu, bo tu ich przykuł los, bo tu jest ich ziemia, na której z dziada pradziada siedzą. Każdy dzień, każdy krok, każda miedza kazały współżyć im z ludnością ruską, bo tego wymagało życie, konieczność. Może nie jeden z tych Kasperskich, Puchalskich, Pasków, którzy dziś zadeklarowali zmianę obrządku, na długo przed tym zdawał sobie sprawę z tego, że mówienie z sąsiadem po rusku — to nie zdrada polskości.

Ale powiedzmy sobie prawdę, choć ona i nas nie oszczędzi! Zawiniliśmy sami. Bo z czym przyszedł młody akademik z T. S. L.? Co przyniósł tej garstce Polaków, żyjącej z dala od kultury polskiej, w zapomnieniu, w osamotnieniu a często w rezygnacji ze swoich narodowych, polskich ambicyj?

Chciał on napewno zrobić coś innego, niż zrobił. Przyniósł bowiem hasła polityczne, hasła bądź co bądź jednostronne, na które nie każdy mógł i chciał się godzić. Sam miał głowę wypchaną polityką, uczył jej tych, którzy jej słuchać chcieli. A innych, którzy inaczej myśleli, inaczej mówili, uczył uważać nie za Polaków. I tu jest początek dramatu 39-u Polaków czyżykowskich. Od tego momentu zaczęło się rozdarcie, zaczęło się patrzenie ukosem tych „naszych" na tamtych, którzy — choćby tam z sąsiadem siedzącym przez miedzę mówili po rusku — byli zawsze Polakami. Aż doszło do tego, że — jak mi opowiadał jeden z Kasperskich, który właśnie jest wśród tych 39-ciu, wydalił go kowal z pracy, bo się dowiedział, że on rozmawia z sąsiadem po rusku. Więc jest Polakiem złym.

Inna rzecz, że „ten trzeci" śmiał się z tego w kułak i ręce zacierał. A atmosfera, jak mi opowiadano, była już i tak niewesoła. Tak się tam w tych Czyżkach układało, że tych, którzy po polsku rozmawiali bili „heroje", wyśmiewali, grozili. Szkody w polu, jeśli zdarzają się, zdarzają się wszystkim; ale dziwne jest, jeśli dotykają one tylko pola Polaka. Często zdarzało się wyrzynanie plonów, wycinanie drzew w sadach (może nie w samych Czyżkach), zatruwanie studzień, co miało też miejsce w Horbaczach. Wody do ekspertyzy nie posyłano wprawdzie, ale ludzie pili, aż przyszedł ktoś mądry i kazał studnię wyczerpać; i wtedy kończyły się zwykle zasłabnięcia, boleści i t. d. Policja była bezradna, a sprawcy niewyśledzeni.

Zaczęła się atmosfera zaostrzenia. Czy to był terror ze strony ukraińskiej czy nie — nie rozstrzygam. Ale powiem dalej. Gdy jeden z chłopów tu u nas chciał swój dom odsprzedać T. S. L.-owi, zagrozili mu Ukraińcy, że go spalą, a gdy chciano kupić plac pod budowę domu T. S. L. (nie przypominam już sobie dokładnie, mogło też chodzić o darowiznę) chłopi w ciągu nocy przenieśli remizę strażacką na ten plac. Budowa szkoły ciągnie się już od trzech lat trudno ją skończyć, bo to naturalnie szkoła polska, ale kooperatywę budują na gwałt, bo zbliża się poświęcenie, a na termin budowa musi być ukończona.

Jeśli dodamy do tego, że przy budowie kooperatywy w Czyżkach pracowali prawie wszyscy ci, którzy onegdaj zadeklarowali zmianę obrządku, łatwo będzie sobie uprzytomnić, że za możność pracy wymagano od nich ustępstw właśnie w formie zmiany obrządku. I zgodzili się na to. Musieli. Bo tak i swoi krzywym okiem patrzą i Ukraińcy. Więc wóz albo przewóz. I wybrali, zdecydowali się. I chyba bądźmy szczerzy, ich za to najmniej ganić możemy, im się najmniej dziwić należy.

Pomocy żadnej im dać nie mógł ksiądz, który z Czyżek dojeżdża raz na dwa tygodnie, by św. mszę tu w kapliczce odprawić. I administracji tu winić nie można, bo o cóż? Czy drogą mechanicznych nakazów może ona wpływać na takie czy inne postąpienie polskiej ludności? Więc kto winien: nauczyciel, policjant? Kto? A tyle utyskiwań słyszałem od takiego zapalonego młodzieńca z A. K. T. S. L., któremu na długo przed smutną historią z Czyżykowem zwracałem uwagę, że źle robią w terenie tutejszym, jeśli robią z pewną receptą polityczną w ręce.

Błąd jak pisałem, leżał w tym, że młodzież akademicka z T. S. L. zamiast mobilizować Polaków, uczyła ich różniczkować Polaków na sympatyków czy zwolenników Stronnictwa Narodowego. Nie chcę bynajmniej, tym młodym ludziom odmawiać patiotyzmu, chęci do pracy. Nie. Chcę tylko im przypomnieć, zwrócić skromnie uwagę, że Polacy tu, w województwach poł.-wschod., są przede wszystkim Polakami. A o tym nasi młodzi społecznicy zapominają niestety często, zbyt często. A o tym nie wolno zapominać, jeśli chcemy uniknąć w przyszłości takich bolesnych doświadczeń, jak wypadek z Czyżykowem.

Drogą rozbijania świadomości jedności narodowej Polaków, tężyzny żywiołu polskiego się nie umocni! Zwłaszcza tu, na Kresach. **Ks.**

Migawki

Bajka o zardzewiałych aparatach...

Żyjemy w epoce radia, telefonu i telegrafu; tak się jakoś nieszczęśliwie złożyło i na to nie ma rady, chyba, że wzorując się na jednym z bohaterów Sinclair Lewisa, chyłkiem przedostalibyśmy się w epokę, w której ludzie żyli równie nieszczęśliwie jak my, lecz przynajmniej bez radia, telegrafu i telefonu. A zwłaszcza... telefonu.

Z telefonami, proszę państwa, to tak jak z wódką lub tytoniem. Nałóg po prostu. Ilekroć idę przez miasto i słyszę rozlegające się w mieszkaniach i sklepach dzwonki telefonów, przychodzą mi na myśl słowa pewnego zacnego człowieka, który parafrazując znany, lecz niecenzuralny slogan mówi: „do... telefonu". Jest również inne powiedzonko, które brzmi: „do lampy", ściślej, „gadaj do lampy", albo „gadał dziad do obrazu..." a telefon do niego ani razu zwłaszcza gdy pewna „kochana" instytucja dostarcza swym abonentom piękne, czarne, lśniące — nie tyle limuzyny — ile zardzewiałe aparaty telefoniczne.

A takie aparaty zdarzają się często... Można je nawet oglądnąć bez żadnej specjalnej opłaty, nie znajdują się bowiem w muzeach, lecz w naszych mieszkaniach; można je oglądać, lecz broń Boże, nie można używać. W pouczeniach, znajdujących się w książce telefonicznej, nie znajdziemy wprawdzie wzmianki o zardzewiałych aparatach, lecz każdy przeciętny człowiek domyśla się, że złemu trzeba zaradzić, t. zn. trzeba pójść do sąsiada, poprosić go o „dopuszczenie" do jego aparatu i zawezwać pomocy instytucji „od telefonów". Potem wszystko idzie gładko. Przychodzi spec od zardzewiałych aparatów, wącha, dmucha i rzecze:

„Aparat jest zardzewiały". Rzekł — można powiedzieć — mądrze i prawdziwie, ale o tym sami wiedzieliśmy. Gdy wyrzeknie te mądre słowa, najczęściej kiwnie głową (znaczy, na pożegnanie) i tyleś go widział. Więc znowu idziesz do sąsiada i prosisz: „Czy może mnie pan „dopuścić" do swego aparatu". Często słyszy się taką odpowiedź: „Z przyjemnością, ale mój aparat już jest zardzewiały".

Masło maślane! I tak dalej w kółko. Cóż robić, żyjemy przecież w epoce radia, telegrafu i zardzewiałych aparatów telefonicznych. Kto temu winien? Pewnie Marconi, Edison... no i współczesny abonent. *lele*

Niezwykły rozrost Mościc

Stosunkowo niedawno powstała Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, już się okazała za mała na zapotrzebowanie rynku krajowego. Najlepszym tego dowodem, że wszystkie działy fabryki zostały uruchomione do ostatecznych granic zdolności produkcyjnych, a mimo to nie może wykonać wszystkich zamówień. W związku z tym fabryka w Mościcach przystępuje do budowy nowych budynków, celem dalszego zwiększenia swych możliwości produkcyjnych.

Przez moje słuchawki

„ZIELONY" PROGRAM

Sezon letni zaznacza się zwykle w programie radiowym pewnym obniżeniem poziomu. Nie jest to zresztą objaw wyłącznie „radiofoniczny". W lecie zasypia całe życie intelektualne, księgarnie mają ograniczony obrót, teatry dają repertuar możliwie najlżejszy i najpłytszy, kina nie silą się na wybór filmów.

Jednakże zbytnie liczenie się z tym faktem w układaniu programu nie zawsze wychodzi radiu na pożytek. Należy bowiem odróżnić radio od innych rozrywek umysłowych już z tego względu, że możliwość słuchania go w domu zmienia usposobienie słuchacza. Człowiek, który wychodzi wieczorem do teatru czy kina, pragnie rozrywki — natomiast atmosfera domowego zacisza sprzyja raczej myślom skupionym. Odcinki programu radiowego są tak krótkie, że mogą utrzymać bez znużenia uwagę słuchacza w napięciu. Nie znaczy to, by program radiowy, jeżeli ma być dobry, był zarazem ciężki i poważny. Idzie o to, ażeby wartość audycyj zachęcała do ich słuchania w okresie, kiedy ochota ku korzystaniu z aparatu naogół się zmniejsza.

W programie rozpoczętego sezonu zauważyć się daje zmniejszenie ilości odczytów. Zasada może słuszna, gdy się wychodzi z założenia, że słowo mówione należy niestety do rodzaju audycyj najmniej popularnych, zwłaszcza w porze „zielonej". Trzymając się tej zasady, należałoby też ograniczyć liczbę pogadanek informacyjnych, fachowych, opracowanych sucho bez polotu literackiego. Jednakże tego rodzaju odczyty uwzględniane są w programie dość obficie.

Z felietonów, których słucha się miło, wymienić trzeba na pierwszym miejscu opowieść biograficzną o Janie Matejce dr. Tadeusza Makowieckiego z Warszawy. Autor podał sylwetkę znakomitego malarza polskiego w głębokim ujęciu psychologicznym, a świetne warunki głosowe prelegenta ubrały opowiadanie w pociągającą szatę zewnętrzną.

P. Roman Fajans w pogadance o Cejlonie „wyspie herbaty i kwiatów" wywiódł nas na egzotyczny teren dalekiego Wschodu. Odczyt podróżniczy — to typ audycji mówionej, który w porze letniej najlepiej odpowiada usposobieniu słuchacza.

Sezonowy charakter miała też pogadanka cenionej prelegentki p. Konstancji Hojnackiej „Przed wyjazdem na letnisko". Wśród aktualnych przestróg pod adresem letniczek usłyszeliśmy bardzo słuszne uwagi na temat jednej z plag wypoczynku wakacyjnego — nieodpowiedniego zachowania się dzieci, pozbawionych wskutek pobłażliwości lub niedbalstwa rodziców należytego kierunku wychowawczego.

Pogadanka ta, związana w programie z interpretacją przez p. Eugenię Łasowską pieśni polskich kompozytorek (Rupniewskiej, Białkiewiczówny, Wróblewskiej) zapoczątkowała nowy cykl audycyj rozgłośni lwowskiej zatytułowany: „Wśród kobiet". Wogóle nasz program lokalny wprowadził w tym sezonie cały szereg własnych pomysłów, których omówienie pozostawiamy do następnych felietonów.

Z nowości transmitowanych na całą Polskę, najciekawszy jest typ słuchowiska ilustrującego życie wielkich ludzi. Na początek nadano opracowany w szeregu obrazów przez Juliana Awerta życiorys Edisona. Jakkolwiek sam pomysł zasługuje ze wszech miar na pochwałę, jednakże pierwsze słuchowisko nie dało oczekiwanego wrażenia wskutek trudności objęcia w ramach audycji całokształtu zdobyczy technicznych fenomenalnego wynalazcy. Przeładowano słuchowisko objaśnieniami, wobec popularności wynalazków Edisona, zbytecznymi — oraz hałaśliwymi efektami zewnętrznymi. Natomiast osoba samego uczonego niemal zanikła w zwycięskim pochodzie efektów jego pracy.

Astr.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Położenie wsi polskiej
oświetlił przebieg dyskusji na zebraniu Rady Zw. Izb i Organ. Rolniczych

Na zebraniu Rady Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych, jakie odbyło się dnia 31 maja b. r., w dyskusji nad sprawozdaniem rachunkowym za 1937/38 pierwszy zabrał głos p. Teper z pow. rzeszowskiego, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego we Lwowie. Mówca oświadcza, że w budżecie Związku jest za dużo wydatków na administrację. Pociąga to za sobą wytwarzanie nadmiernego balastu biurokratycznego. Niezdrowym jest ten objaw, że poważną część swoich wpływów Związek czerpie z subwencyj, udzielanych przez różne organizacje branżowe. Powszechnie wiadomo, że n. p. Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych płaci rolnikom-producentom bardzo niskie ceny za artykuły hodowlane. Jakież są jego zyski, skoro może tak dużą subwencję ofiarować Związkowi I. i O. R. Branie tego rodzaju subwencyj przez Związek uniemożliwia mu kontrolę nad działalnością podobnych organizacyj. Związek powinien raczej dążyć do wyrugowania pośredników z handlu artykułami rolnymi, nie brać od nich dotacyj, a postarać się, by handel ten prowadziły spółdzielnie rolnicze. Wbrew optymistycznym głosom o położeniu rolnictwa — na wsi panuje głód i nędza. W powiecie turczańskim zginęło z głodu 7 tys. sztuk inwentarza żywego. Ludność wiejska choruje nagminnie na gruźlicę. Oto wdzięczne a zaniedbane odcinki dla pracy Związku. Tu właśnie trzeba łożyć pieniądze, a nie wydawać je bezproduktywnie na administrację, ajencje prasowe i t. p. Po szczegółowym przemówieniu b. posła Wróbla referował prezes Krzyżanowski budżet Związku na rok 1938/39.

Nad budżetem, oraz planem pracy na przyszłość rozwinęła się żywa dyskusja, w której analizując poszczególne pozycje i projekty prac przemawiali pp. Cirło, Kawczyński, Pyszko, b. min. Staniewicz, Skrzypek, Wróbel, Kołodziej, Hermaszewski, Ciechomski i Malinowski. Po kilku wyjaśnieniach referenta budżetu Krzyżanowskiego, budżet uchwalono bez zmian.

P. Malik omówił szczegółowo genezę i prace Komisji, przedstawiając istotne punkty zmian statutowych, które zresztą zostały rozdane drukiem wszystkim członkom Rady.

Nad projektem zmian, zaproponowanych przez Komisję rozpoczęła się dyskusja, którą zapoczątkował prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, St. Mikołajczyk. W swoim przemówieniu p. Mikołajczyk zaatakował ostro zakusy wprowadzenia na odcinku rolnictwa polskiego przymusu organizacyjnego.

W dyskusji nad budżetem Związku na rok 1938/39, oraz ogólnym planem pracy na najbliższy okres padło wiele charakterystycznych głosów, odzwierciedlających z jednej strony stanowisko niektórych Kół rolniczych wobec roli i działalności Związku, a z drugiej podstawowe bolączki i postulaty rolnictwa. Przyznać trzeba, że dyskusja utrzymana była na poziomie wysokim, poruszając sprawy istotnie ważne i dając wskazówki pożyteczne.

Pierwszy mówca w dyskusji, p. Wróbel, uskarżał się więc, że rolnictwo jest często bezradne w swoich wysiłkach wobec Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co przejawia się szczególnie na odcinku eksportowym.

Kawczyński oświadcza, że drobne rolnictwo, aczkolwiek na ogół aprobowało linię postępowania posła Sobczyka jako prezesa Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych, to jednak nie zawsze zgadzało się z jego wystąpieniami. W odpowiedzi pos. Sobczyk twierdzi, że pamięta o tym, że jest chłopem i zgodnie z tym postępuje.

P. Pyszko wysuwa zarzut, że budżet Związku przewiduje zbyt mało sum na kulturę wsi. Ponadto mówi, że na wsi panuje opinia, iż Związek jest po to tylko, aby wszystko robić za późno. Pragnie więc, by Związek zdobył się na chłopską siłę i załatwiał poszczególne sprawy w szybszym tempie.

B. minister Staniewicz omawia kwestię udziału pieniądza i polityki finansowej w zagadnieniu opłacalności rolnictwa.

P. Skrzypek powiada, że trzema najistotniejszymi składnikami niedoli wsi w Polsce są: rozdrabnianie gospodarstw, brak ziemi i bezrobocie. Polska ziemia musi być w polskich rękach. Uważa, że zasiłki pieniężne dla bezrobotnych są zjawiskiem niemoralnym. Należy bowiem dać im pracę i wynagradzać tylko pracę. Domaga się obniżki taryfy przewozowej na artykuły budowlane, rozpoczęcia budowy dróg i melioracji, obniżki cen nawozów sztucznych, wreszcie uprawnienia zagadnienia kredytu zorganizowanego.

P. Cirło zgłasza kilka rezolucyj, m. in. jedną z nich pod adresem Koła Rolników Sejmu i Senatu o wytrwanie w swoich tezach oddłużeniowych, inną — o szybkie przeprowadzenie parcelacji majątków większej własności, zwłaszcza znajdujących się w rękach niepolskich.

P. Kołodziej domaga się kształcenia rolników w handlu produktami rolniczymi. Stwierdza poza tym, że jedną z największych bolączek wsi jest brak siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się ponownie przy sprawie zmiany statutu Związku. Dyskusja ta jednak przeważnie była nie merytoryczna, lecz tyczyła się kwestii formalnej i techniki głosowania nad poszczególnymi poprawkami.

Z kolei nastąpiły wybory uzupełniające 11 członków zarządu Związku. Z sekcji Izb Rolniczych wybrani zostali: dr Kazimierz Papara, prezes Lwowskiej I. R. (otrzymał 89 głosów na 120, prezes Malik Bronisław (88 głosów).

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.07 — 89.60, dolary amer. 529 1/2 — 527 — dol. kanad. 524 1/2 — 522, floreny hol. 293.79 — 292.05 — franki franc. 14.80, fr. szwajc. 121.25 — 120.45, funty ang. 26.31 — 26.15, guldeny gd. 100.25 — 90.75, kor. czeskie 12.00 — 9.00, kor duńskie 117.45 — 116.60, kor. norw. 132.18 — 131.20, kor. szwedz. 135.64 — 134.65, liry włoskie 22.90 — 22.00, marki fińskie 11.63 — 11.25, marki niem. 90.00 — 84.00, marki srebrne 111.00 — 105.00, Tel Aviv 26.90 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE:

4 i pół wewn. 64.88 — 64.75 — 64.88, 3 inwest. 1 em. 80 — serie 90.25, 2 em. 81.00 — serie 91.50 — 91.88, 5 konwers. 70.25, 4 premj. dolarowa 41.50, konsolidacyjna 67.25 — 67.50 — 67.25 — ost. drobne.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 118.75 — 119.25 — imienne 118.00, Lilpop 73.50, Starachowice 36.50 — 36.25, Żyrardów 49.00.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.85 — 90.07 — 89.63, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 293.05 — 293.79 — 292.31, Kopenhaga 117.45 — 116.85, Londyn 26.24 — 26.31 — 26.17, N. Jork czek 530 5/8 531 7/8 529 3/8, kabel 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, Oslo 132.18 — 131.52, Paryż 14.74 — 14.84 — 14.64, Praga 18.45 — 18.50 — 18.40, Sztokholm 135.30 — 135.64 — 134.96, Zurych 120.95 — 121.25 — 120.65, Mediolan 28.01 — 27.87, Helsinki 11.63 — 11.57, Montreal 526 1/4 — 523 3/4, Tel Aviv 26.31 — 26.17.

Tendencja nieco słabsza.

Odszkodowanie za wypadek
przy pracy

Przepisy o ubezpieczeniu społecznym (art. 196 i 197) stanowią, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za wypadek w zatrudnieniu, jeżeli choroba, niezdolność do zarobkowania lub śmierć została spowodowana przez pracodawcę lub jego zastępcę rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracownika.

Sąd Najwyższy, rozpatrując sprawy, jakie wszczęto na tle tych przepisów, wypowiedział m. in. następujące opinie prawne:

Pracodawca, poza przypadkami, określonymi w art. 196 ustawy, nie odpowiada za szkodę z wypadku, jakiemu uległ pracownik, podlegający obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków. Pracownikowi, ubezpieczonemu od wypadków, nie należy się odszkodowanie od pracodawcy w razie uszkodzenia oka przy ręcznym łupaniu kamieni, odniesionego mimo używania okularów ochronnych, zrobionych z siatki metalowej, dostarczonej przez pracodawcę.

W myśl art. 197 ustawy ubezpieczony, który uległ wypadkowi w zatrudnieniu, zaś w razie jego śmierci, spowodowanej wypadkiem, członkowie rodziny nie mogą od sprawcy szkody żądać całego odszkodowania w stosunku do zarobku, który miał poszkodowany, lecz tylko dodatkowego odszkodowania do wysokości kwoty, o którą wynagrodzenie, należne poszkodowanemu w myśl ogólnych przepisów, przewyższa świadczenia, należne z tytułu ubezpieczenia. Przez świadczenia należne z tytułu ubezpieczenia rozumieć należy świadczenia należne w stosunku do rzeczywistego zarobku ubezpieczonego, a nie do zarobku w zgłoszeniu pracodawcy fałszywie podanego.

Kredyty P. K. O.
dla kupców polskich
w Małopolsce Wsch.

Kupiectwo polskie w Małopolsce Wschodniej otrzymało poważną pomoc kredytową. Jak wiadomo, Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich województw południowo-wschodnich, działające we Lwowie, nie należąc do Rady Naczelnej Związku Kupiectwa Polskiego, nie mogło korzystać z normalnego kredytu kupieckiego, zorganizowanego przez Radę. W tej sytuacji rozpoczęto starania o kredyt specjalny, który został uzyskany dzięki zrozumieniu, jakie okazała P. K. O. dla konieczności rozwojowych i potrzeb handlu polskiego na kresach południowo - wschodnich.

Na mocy uchwały Rady Zawiadowczej P. K. O., Oddział P. K. O. we Lwowie rozpoczął z dniem 1 maja skup weksli członków Stowarzyszenia do łącznej sumy 200.000 zł. Szybka i energiczna akcja kredytowa P. K. O. upłynni małopolskie rezerwy handlowe i przyczyni się do ożywienia polskiego życia gospodarczego na kresach.

Spółdzielnie zdrowia na wsi

W Polsce wsie w dotkliwy sposób odczuwają brak należytej opieki lekarskiej. Lekarz bowiem prywatny jest zbyt drogi niejednokrotnie na niezasobną kieszeń wielu włościan. W większości więc wypadków chorzy włościanie byli zdani na łaskę różnych znachorów lub też felczerów. Zrozumiałe, że tego rodzaju pomoc lekarska nie była wystarczająca.

Z uznaniem też należy powitać inicjatywę włościan ze wsi Psary w pow. włoszczowskim, którzy postanowili zorganizować spółdzielnię zdrowia, która by obejmowała swą działalnością cały powiat. Przypomnieć warto, że spółdzielnie zdrowia w najwyższy sposób rozwinęły się dotychczas w Jugosławii. W Polsce natomiast akcja propagandowa w tym kierunku dawała słabe wyniki, ze względu na niechęć chłopów.

Zwiedzajcie Targi Katowickie

Jubileuszowe Targi Katowickie, urządzone staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, trwać będą do 6 czerwca b. r. Wszyscy zwiedzający Targi mają prawo do korzystania z 75 proc. zniżek kolejowych, wydawanych na podstawie kart uczestnictwa, w które można się zaopatrzyć we wszystkich biurach podróży i Towarzystwach Kolejowych „Ruch". Obecnie Targi Katowickie, obsadzone silniej, niż w latach poprzednich, przez przeszło kilkuset wystawców, odznaczają się pięknym zewnętrznym wyglądem, gdyż budowa stoisk odbywała się pod nadzorem architekta miejskiego m. Katowic, który na estetykę stoisk, planowe i celowe rozmieszczenie eksponatów zwracał szczególną uwagę. Oczywiście wobec wzrostu liczby wystawców i dział eksponatów pod względem jakości i ilości jest większy i bogatszy.

Co raz mniej Żydów w rzemiośle

Izby Rzemieślnicze stwierdziły, że rzemiosło żydowskie nie jest zasilane nowym elementem. Liczba terminatorów w rzemiośle, a przeważnie na prowincji stale spada. Jako powód wymienia się wysokie opłaty pobierane od mistrzów, których terminatorzy nie są w stanie płacić, drugie, jako charakterystyczny fakt, że ostatnimi czasy garną się do rzemiosła sfery włościańskie, którzy za naukę najczęściej płacą w naturze w formie produktów rolnych.

Wiadomości

4 czerwca — **Sobota**

Franciszka

Jutro: Zielone święta

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY
na miesiąc czerwiec 1938 r.

Słońce:

1 czerwca wschód: 3h 21m zachód: 19h 46 m. dług. dnia: 16h 25 m przybyło: 8h 43m

11 czerwca wschód: 3h 14m zachód: 19h 56m dług. dnia: 16h 42m przybyło: 9h 00m

21 czerwca wschód: 3h 13m zachód: 20h 01m dług. dnia: 16h 48 m. przybyło: 9h 06m

1 lipca wschód: 3h 17 m zachód: 20h 02m dług. dnia: 16h 45m ubyło: 0h 03m

Początek lata astronomicznego: 22 czerwca o 3h 4m (Słońce wstępuje w znak Raka). Lato trwać będzie w tym roku 92 dni 19 godzin i 21 minut.

Tzw. „zmierzch cywilny" trwa w czerwcu 1 godzinę i 3 minuty.

Księżyc:

5 czerwca o 5h 32m pierwsza kwadra — widoczny z wieczora na połudn.-zach. niebie,

13 czerwca o 0h 47 m. pełnia — widoczny przez całą noc,

21 czerwca o 2h 52m ostatnia kwadra — widoczny w drugiej połowie nocy,

27 czerwca o 22h 10m nów — nad horyzontem w ciągu dnia.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Pawilon Przemysłu Naftowego na Krajowej Wystawie Lotniczej

Ruch na placu Targów Wschodnich w związku z Krajową Wystawą Lotniczą, która tam znalazła pomieszczenie, bardzo żywy... Widzi się dużo młodzieży szkolnej, dużo studentów szkół wyższych, dużo barwnej publiczności, oglądającej z zainteresowaniem wystawione eksponaty.

Rzeczywiście wszystkie pawilony przedstawiają się bardzo interesująco nawet dla laików niezbyt obeznanych ze sprawami lotnictwa. Pawilony mają wygląd estetyczny, rozwiązanie architektoniczne, przy poszczególnych stoiskach szczęśliwe i ciekawe. Na przykład pawilon 4, w którym mieszczą się stoiska przemysłu naftowego: Gazy Ziemne, Małopolska, Mobiloil, Galicja, Polmin, pawilon, który jakby się mogło wydawać, będzie przyciągał do siebie uwagę speców, wywołuje duże zainteresowanie wszystkich zwiedzających. Przyczynia się do tego pomysłowe urządzenie poszczególnych stoisk. Zwłaszcza stoisko „Małopolski" przyciąga oczy. W samym środku stoiska na ścianie wisi ogromna mapa Polski z zaznaczonymi na niej placówkami „Małopolski". Mapa ma instalację świetlną tak, że raz po raz wyskakują przed oczy widza różnokolorowe światła, wyznaczające miejsce fabryk, kopalń, rafineryj, oddziałów, subodziałów, błękitnych stacyj i t. d. „Małopolski", rozrzuconych po całej, ogromnej mapie Polski.

Duża fotografia uwieczniająca chwilę oddania władzom 126 samolotów, w tym 5 R. W. D. 13 „Galkar", ufundowanych przez pracowników grupy „Małopolski" spoczywa na drugiej ścianie; tabele, ilustrujące rozwój techniczny silników lotniczych, tabele z uzyskanego postępu w wytwarzaniu olejów lotniczych „Galkar", modele samolotów, próbki olejów — wszystko to zamknięte rzędem niebieskich kolumn, ładnie rozmieszczone, robi bardzo estetyczne wrażenie.

Niemniej ładnie przedstawiają się inne stoiska.

Dobrych pomysłów architektonicznych Krajowej Wystawie Lotniczej nie brak.

Lwowska Wystawa Kongresu Dziecka

Wystawa lwowska zorganizowana staraniem Obywatelskiego Komitetu, na czele którego stanęli p. Prezydentowa Kamila Ostrowska i p. Kurator dr Tadeusz Kupczyński, ma obudzić w miejscowym społeczeństwie zainteresowanie problemami związanymi z życiem dziecka. Wystawa ma wskazać, co dotychczas zrobiono w służbie opieki i wychowania dziecka. Stosownie do charakteru i znaczenia społecznego poszczególnych problemów, podzielono Wystawę na cztery działy.

Wystawa lwowska obejmuje działy: opiekuńczy, higieniczny, szkolny i sztuki. Dział opieki skupił społeczne lwowskie organizacje z Wydziałem Opieki Zarządu Miejskiego na czele. Dział higieny zorganizowało Muzeum Higieny oraz lwowska Poradnia Zawodowa. Sekcja szkolnictwa reprezentuje dorobek pracy lwowskiego nauczycielstwa na polu nauczania i wychowania. Dział Dziecko w sztuce zorganizowało Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, zaś dział Dziecko w literaturze Zakład Naukowy im Ossolińskich we Lwowie. Lwowska Wystawa Dziecka ma spełnić w ramach Kongresu ważne zadanie i zorganizować wysiłek społeczny w tym kierunku, by dać dziecku to co jest potrzebne do jego rozwoju i doskonalenia.

Wysiłek związany z zorganizowaniem wystawy był znaczny i niewątpliwie spowodowany świadomością, że dzieciom naszym, źle się dzieje, ponieważ nie posiadają tego, co jest niezbędne do rozwoju fizycznego i psychicznego dziecka. Społecznemu wysiłkowi temu winien odpowiedzieć doniosły pod względem społecznym rezultat pracy, w tym znaczeniu, że hasła Lwowskiej Wystawy Kongresu Dziecka przemówią do serc i sumień i staną się drogowskazem w poszukiwaniu nowych dróg i metod w zakresie opieki i wychowania dziecka.

Nadzwyczajny Walny Zjazd T. S. L.

W dniach 11 i 12 czerwca odbędzie się w Krakowie Nadzwyczajny Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej. Zjazd ten poświęcony jest wyłącznie sprawie uchwalenia nowego statutu Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Odwołanie lotów propagandowych

Polskie Linie Lotnicze „LOT" zawiadamiają, że loty propagandowe, które miały odbyć się dnia 5 i 6 b. m. nie odbędą się z powodów technicznych.

Świąteczne atrakcje na Wystawie Lotniczej

Referat imprez Wystawy Lotniczej urządza 5. b. m. na terenach Wystawy konkurs baloników dla młodzieży. W tej miłej imprezie będzie mógł wziąć udział każdy, kto za cenę 50 groszy zakupi balonik z przyczepioną już do niego opłaconą korespondentką. Właściciele baloników, które najdalej polecą, otrzymają piękne nagrody. Konkurs będzie trwał przez całe popołudnie.

Baloniki można będzie nabywać w stoisku Składnicy Okr. Woj. LOPP„ w pawilonie Pacykowa. Wieczorem urządzony będzie atrakcyjny pokaz spalania ogni sztucznych przed Pawilonem Centralnym. W czasie tego pokazu, którego początek o 20-tej oznajmią wystrzały armatnie, zobaczymy m. in. wzloty rac ognistych, „słońce japońskie" i t. p.

Całość zapowiada się niezwykle efektownie.

TEATR WIELKI:

Sobota, 4. VI. o 4 „Pan Jowialski", o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Niedziela, 5. VI. o 4 „Lato w Nohant", o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Poniedziałek, 6. VI. o 4 „Rose Marie", o 8 „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 4. VI. o 8 „Małżeństwo jakich mało".

Niedziela, 5. VI. o 8 „Małżeństow jakich mało".

KINOTEATRY:

APOLLO: „39 kroków".
ATLANTIC: „Cienie Paryża".
BAŁTYK: „Życie ulicy".
CASINO: „Po wielkiej wojnie".
CHIMERA: „Gasparone".
EUROPA: „Wrzos".
GLORIA: „Tajemnica panny Brinks" i „Trójka hultajska".
GRAŻYNA: „Kaprys markizy Pompadour" i „Małe kobietki".
KOPERNIK: „Pensjonarka".
MARYSIEŃKA: „Bez rozkazu" i „Pod cudzym nazwiskiem".
METRO: „Mały czarodziej" i „Na straży prawa".
MUZA: „Zaczęło się w pociągu".
PALACE: „Cnotliwa Zuzanna".
PAX: „Panna Piotruś".
RAJ: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
RIALTO: „Huragan".
ROXY: „Moja panna mama".
STYLOWY: „Włóczęga północy" i rewia.
ŚWIT: „Więzień wyspy diabelskiej" i „Błękitna parada".
TON: „Obrońcy Rio Grande" i „Concertina".
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13".

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — Belgia, Antwerpia, Bruksela, Gandawa, Ostenda itp.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5, — „Londyn".

TEATR

— POŻEGNALNE WYSTĘPY M. MASZYŃSKIEGO. Dyrekcji Teatrów udało się sprolongować gościnne występy Mariusza Maszyńskiego jeszcze na dwa dni, wobec czego gościna artysty przedłuży się do poniedziałku. Ciesząca się wyjątkowym powodzeniem, zapełniająca codziennie widownię teatru, przyjmowana entuzjastycznie rzęsistymi oklaskami arcywesoła, pełna komicznych scen i sytuacji, ubarwiona pięknymi starymi walczykami muzyczna farsa Tuwima „Żołnierz królowej Madagaskaru" na nieodwołalnie ostatnich trzech przedstawieniach ukaże się dziś, jutro i w poniedziałek wieczorem. Abon. 24.

— „MAŁŻEŃSTWO JAKICH MAŁO", W TEATRZE ROZM. ukaże się na trzech ostatnich przedstawieniach dziś, jutro i w poniedziałek wieczorem. Abon. 18.

— „PAN JOWIALSKI" W TEATRZE W. Ze względu na liczne wycieczki przybywające do Lwowa na Krajową Wystawę Lotniczą, w trosce o urozmaicenie repertuaru dane będzie w sobotę w Teatrze W. powtórzenie na popołudniowym przedstawieniu po cenach zniżonych arcydzieła komedii polskiej A. Fredry „Pan Jowialski" w znakomitej obsadzie z Leliwą w roli tytułowej i Szletyńskim w roli szambelana. Abon. 13.

— ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA po cenach zniżonych w Teatrze W. wypełnią: w niedzielę „Lato w Nohant" z Żmijewską, Tiche i Wojteckim w rolach głównych, w poniedziałek „Rose Marie". Ważne abon.

— WZNOWIENIE SUKCESOWYCH PRZEDSTAWIEŃ „SISSY" i „W PERFUMERII". Dla urozmaicenia repertuaru licznym przyjezdnym zwiedzającym Krajową Wystawę Lotniczą zostaną wznowione najbardziej sukcesowe utwory o pięknych, czarujących melodiach i sentymentalnej treści, operetka „Sissy" oraz doskonała współczesna komedia „W perfumerii".

— „JAN", jedna z najlepszych komedii współczesnego repertuaru, znanego na scenach polskich autora Bus-Feketego, będzie najbliższą premierą Teatru Rozm. w połowie przyszłego tygodnia, w reżyserskim opracowaniu J. Szyndlera z W. Wojteckim w roli tytułowej, z Barwińską, Żmijewską, Guttnerem i Kalinowskim w rolach głównych.

RADIO

— LETNIE IMPREZY MUZYCZNE P. R. W b. roku odbędą się trzy wielkie koncerty na Wawelu w dniach 11, 14 i 15 bm., przy czym poświęcone będą wyłącznie muzyce polskiej. Wśród utworów figurują w programie kompozycje Moniuszki, Melcera, Marka, Szymanowskiego, Paderewskiego i nowy utwór Palestra „Pieśń Ziemi Krakowskiej", specjalnie napisaną na zamówienie radia. W okresie letnim P. R. zorganizuje ponadto w Warszawie na Wyspie w Łazienkach kilka koncertów symfonicznych o charakterze popularnym, oraz kilka widowisk, między innymi operę Bogusławskiego „Krakowiaki i Górale", oraz

fantazję ludową Palestra „Pieśń Ziemi Krakowskiej". Nowością muzycznego programu letniego będą nadawane w drugiej połowie lipca i w początkach sierpnia audycje z terenu Liceum Krzemienieckiego, gdzie od wielu lat działa Muzyczne Ognisko Wakacyjne. Również i te audycje przyniosą przede wszystkim muzykę polską w wykonaniu wybitnych solistów i poważnych zespołów orkiestrowych i chóralnych.

— GODZINA NIESPODZIANEK DLA RADIOSŁUCHACZY. Letni program P. R. został ułożony tak, aby dostarczyć słuchaczom jak najwięcej humoru i rozrywki. Nowością na tym odcinku będą sobotnie audycje, nadawane stale o 22 a zatytułowane „Godzina niespodzianek". — „Godzina niespodzianek" — to tajemnicza audycja radiowa, kryjąca w sobie źródło atrakcji, które radiosłuchacze będą mogli poznać dopiero w czasie jej słuchania. Program bowiem tych „godzin" nie będzie zapowiadany. Pole do popisu znajdzie tutaj każda rozgłośnia. 4 bm. o 22 niespodzianki dla słuchaczy przygotowało Wilno.

— „PODŚMIETANIE ZA DRĄGIEM". Transmisja z Ogródka Ruckiego. W sezonie letnim Rozgłośnia P. R. we Lwowie organizuje wesołe podwieczorki w ogródkach podmiejskich. Pierwsza tego typu impreza odbędzie się 6 bm. o 18—20 i transmitowana będzie na wszystkie polskie rozgłośnie. Będzie to „Podśmietanie za drągiem" z Ogródka Ruckiego za rogatką Stryjską, jednego z nielicznych już uroczych zakątków podmiejskich Lwowa ze starą kręgielnią, huśtawką i lampionami. Program „Podśmietania" typowo lwowski. Przygrywać będzie autentyczny kwartet podmiejski. Felieton o lwowskich kataryniarzach z udziałem ostatnich kataryniarzy lwowskich wygłosi W. Budzyński. Chór Zbycha wystąpi z piosenkami lud. i podlwowskimi. Czesław Halski śpiewać będzie piosenki lwowskie, a Jóźko Bielawski zaprodukuje kuplety z naszego folkloru. Stanisław Kania i Karol Fuchs wystąpią w duecie akordeonowym, jako akompaniatorzy i soliści.

Typową letnią atrakcją będzie występ Juliana Zarzyckiego wirtuoza gry na listku. W podwieczorku zadebiutuje w piosenkach żartobliwych przy gitarze Aleksy Surgunow. Na harmonijce ustnej grać będzie Ignacy Dąb. Przybędą również na to „Wesołe Podśmietanie" dwaj znakomici goście: Babcioch i Pan Emerytalski, reprezentowani w jednej osobie Józefa Wieszczka. — Zapowiadaczem „Podwieczorku za drągiem" będzie K. Wajda.

ZEBRANIA

— POL. TOW. FILOZOFICZNE IM. KAZ. TWARDOWSKIEGO. 4 bm. o 19-tej odbędzie się w sali posiedzeń Seminarium Filozof. 80 posiedzenie Sekcji Psychologicznej, na którym p. dr. A. Bardecki i p. dr. T. Witwicki zreferują kilka rozpraw z psychologii zwierząt.

— ZJAZD ABSOLWENTÓW B. WYŻ. SZKOŁY LASOWEJ WE LWOWIE. Pierwszy dzień Zjazdu 5 bm. w Warszawie, wieczorem wyjazd do Lwowa. Drugi dzień 6 bm. rozpocznie się we Lwowie nabożeństwem u św. Mikołaja, następnie zwiedzanie gmachu b. Wyż. Szkoły Lasowej i Politechniki, o 14-tej złożenie wieńca na grobie poległych za Ojczyznę kolegów, w końcu koleżeński bankiet.

RÓŻNE

— ZBIÓRKA NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Zarząd Oddziału lwowskiego P. C. K. podaje do wiadomości, że w ramach tygodnia odbędzie się 5 i 6 bm. zbiórka uliczna na PCK. Puszki wraz z legitymacjami i znaczkami kwestowymi wydawać będzie sekretariat PCK., Zyblikiewicza 47, w dniach zbiórek, począwszy od 8-mej. Zarząd Oddziału przekonany jest, że ofiarni lwowianie ustosunkują się przychylnie i nie będą szczędzić ofiar.

— SPECJALNE ZNIŻKI DLA ZWIEDZAJĄCYCH WYSTAWĘ LOTNICZĄ. Zarząd Miejski we Lwowie wyraził swą zgodę na udzielenie zwiedzającym Krajową Wystawę Lotniczą, legitymującym się kartą uczestnictwa lub kontrolną, 50 prc. zniżki cen biletu wstępu do wszystkich muzeów miejskich i 25 prc. zniżki do Panoramy Racławickiej przez cały czas trwania Wystawy. — Miejska Kolej Elektryczna przyznała również wydatne zniżki dla zwiedzających Wystawę. Otóż z indywidualnych ulgowych przejazdów tramwajami będą mogli korzystać ci wszyscy, którzy okażą konduktorowi kartę uczestnictwa w Krajowej Wystawie Lotniczej. Cena biletu ulgowego wynosić będzie 15 gr. za przejazd wprost, a 20 gr. za przejazd z przesiadaniem.

— PAŃSTWOWE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE IM. A. ASNYKA WE LWOWIE, ul. Zielona 22. Zgłoszenia do kl. I. Liceum Humanistycznego codziennie, począwszy od 8 czerwca w godz. 12—13, w tym samym godzinach zapisy do kl. I. Gimnazjum nowego ustroju. 9664

— HISTORYCZNA UCZELNIA. Dnia 5 bm. odbędzie się w Warszawie i następnego dnia we Lwowie pierwszy Zjazd absolwentów i słuchaczów b. Wyższej Szkoły Gospodarstwa Leśnego we Lwowie. Szkoła ta, założona w r. 1874, była kontynuatorką świetnej tradycji naukowej, zapoczątkowanej przed 120 laty przez Szkołę Szczególną Leśnictwa i później Wydział Leśnictwa Instytutu Leśnego w Marymoncie. Poza tym Szkoła Lwowska była jedyną na terenie trzech zaborów polską uczelnią leśną i w ciągu 48 lat swego istnienia wychowała liczne zastępy leśników, stając się w trudnych warunkach niewoli ośrodkiem polskości i kuźnią myśli wolnościowej.

— ZE STUDIUM PRACY SPOŁECZ. NEJ. 2 bm. w sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie informacyjne abiturientów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zorganizowane przez Studium Pracy Społecznej we Lwowie. Zebranie zagaił kier. Studium SPS. dr. Marian Baran, po czym p. prof. Donigiewicz zapoznał zebranych z ideologicznymi podstawami, oraz organizacją Studium. Zebrani zapoznali się z ogólnymi wytycznymi programu nauczania na Studium, oraz możliwościami zatrudnienia absolwentów w licznych placówkach pracy w dziale opieki i oświaty. Po zamknięciu zebrania rozdano obecnym druki i prospekty propagandowe z zaznaczeniem, że abiturienci, którzy z różnych przyczyn nie mogli wziąć osobistego udziału w tym zebraniu, mogą otrzymać prospekty w biurze Studium, Podwale 17.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 29 maja do 4 czerwca mają:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54 — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sladowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Z sali sądowej

Jak wykryto nadużycia inwalidzkie?

(—) Zeznania świadka b. wicestarosty powiatu lwowskiego dr Dembowskiego w wielkim procesie inwalidzkim odsłoniły moment wykrycia nadużyć w referacie przyznawania rent inwalidzkich w starostwie.

Wicestarosta przyszedł pewnego dnia popołudniu do biura i zastał urzędniczkę Dudziankę, której powiedział: „Dużo zdrowia kosztuje mnie ten wasz referat inwalidzki!" Słowa te odnosiły się do drobnej sprawy, bo do gotowania herbaty przez urzędników na elektrycznym czajniku, co kosztuje Skarb Państwa.

Urzędniczka jednak dała wicestaroście do zrozumienia, że dzieją się rzeczy gorsze, o których on jeszcze nie wie i zwróciła mu uwagę na dwa akta. Dr Dembowski zbadał owe akta i zauważył, że procent inwalidztwa, przyznany petentom, jest poprawiony. Wtedy udał się do star. Eckhardta, oraz uzyskał od p. Dudzianki zwolnienie z dyskrecji i spowodował wszczęcie dochodzeń. Urzędnicy początkowo robili trudności w prowadzeniu dochodzeń, tak, że nawet musiano odpowiednio zabezpieczyć akta, by nie zostały spalone.

Świadek stwierdził, że przedtem nie domyślał się istnienia nadużyć i miał zaufanie do urzędników. Zeznał też, że nigdy nie podpisywał aktów in blanco.

Za cudze winy

(—) Mgr Jakub Vogelstern, zgubiwszy swój dowód osobisty, nie przypuszczał, że kosztować go to będzie bardzo wiele przykrości. Postarał się o duplikat, załatwił formalności i uważał kłopot za skończony.

Zgubiony dowód osobisty znalazł b. woźny instytucji, w której Vogelstern pracuje, Adolf Harisch. Zamiast zwrócić dokument właścicielowi, Harisch legitymował się nim w krytycznych momentach. Pewnego razu w styczniu br. pijąc ze znajomymi w restauracji w Rynku, wywołał awanturę i stawił opór przywołanemu posterunkowemu. Zaprowadzony na komisariat Harisch wykazał się legitymacją Vogelsterna i pod tym nazwiskiem został zasądzony przez Starostwo grodzkie na 7 dni aresztu.

Ponieważ jednak Harisch przed odsiedzeniem kary zdążył się ulotnić, władze zaczęły poszukiwać... Vogelsterna. W biurze, w którym pracuje on jako urzędnik, zjawił się posterunkowy i wezwał go, by natychmiast udał się z nim do komisariatu policji, a potem do aresztów dla odbycia 7-dniowego aresztu za opór władzy.

Przerażony urzędnik musiał wykonać nakaz policji, ale z komisariatu zatelefonował do adwokata, który na razie uzyskał odroczenie kary. Wreszcie wydało się „qui pro quo" — sprawę przeciw Vogelsternowi umorzono, a skierowano doniesienie przeciw Harischowi. Jest on ponadto oskarżony o puszczanie w obieg fałszywych dwuzłotówek.

Nie wiedzie się złodziejom „wiecznych piór"

(a) Pisaliśmy o przytrzymaniu kieszonkowca Wechselblatta — który skradł „wieczne pióro" inż. Sperberowi, w energicznym pościgu jednak został przytrzymany i oddany w ręce posterunkowego. W ten sposób Mendel Wechselblatt ugrzązł za kratkami policyjnego aresztu, gdzie znalazł się niebawem obok niego towarzysz po zawodzie złodziejskim, Jakub Gruber (ul. Żółkiewska 40). Gruber w dniu wczorajszym wieczorem wyciągnął na pl. Mariackim „wieczne pióro" z kieszeni kupca Karola Karpińskiego, poszkodowany jednak zauważył ruch złodzieja i usiłował go przytrzymać. Gruber w czasie ucieczki porzucił pióro w nadziei, że poszkodowany za trzyma się na mgnienie, a złodziej tym czasem zamiesza się wśród przechodniów. Wszelkie rachuby Grubera zawiodły, zauważył bowiem uciekającego złodzieja pewien akademik i oddał go w ręce posterunkowego.

Morderczy strzał w miasteczku

(a) Wypadek morderstwa, dokonanego na tle zawodu erotycznego, wydarzył się w dniu wczorajszym w Leżajsku. O rękę córki tamtejszego rzeźnika N. Safira, Marii, zabiegał 34-letni Leon Feinschiller a gdy spotkał się z odpowiedzią odmowną, dwoma strzałami z rewolweru pozbawił ją życia a następnie zgłosił się na posterunku policyjnym.

Przyjechali do Nowego „Hotelu Europejskiego"

Wilczyński Leonard, przemysł. — Warszawa. Bogusz Ksawery, wł. dóbr — Bukowice. Szpakiewicz Mieczysław, dyr. teatru — Wilno. Debski Frank, przemysł. — Waszyngton. Dr. Tomasik Józef, adwokat — Lesko. Sieradzki Stanisław, inspkt. Banku — Poznań. Dr. Wechsler-Wierzbowski, nacz. Wydz. Pr. gen. — Warszawa. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Bar. Prekowa Róża, wł. dóbr — maj. Łuka. Eichner Mieczysław, przemysł. — Kraków. Pelz Jerzy, wiceprezydent m. — Rzeszów. Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów. Bornholz Tadeusz, wizytator Min. — Warszawa. Mrozowska Halina, instr. Ministr. — Warszawa. Dr. Bystrzycki Kazimierz, inspkt. Banku — Warszawa. Ks. Chmielewski Karol, proboszcz — Kozowa. Igler Izydor, przemysł. — Jasło. Sznuk Konstanty, aptékarz — Laszczów. Boczkowski Bolesław, rotmistrz — Równe. Urbańczyk Kazimierz, urzędn. pryw. — Katowice. Stidler Maria, właśc. restauracji — Iwonicz Zdrój. Ciomborski Tadeusz, insp. Banku — Poznań. Pasternak Gertruda, żona dyr. dóbr — Tarnopol. Stefko Stanisław, kupiec — Warszawa. Strzyżewska Emma, pryw. — Warszawa. Bednarczyk Edward, urzędn. pryw. — Ujście. Łukowski Stanisław, kapitan — Czortków. Ottwiński Stanisław, kapitan — Czortków. Kaźmic Adam, urzędn. — Sarny. Przegalińska Zofia, żona sędz. — Łuck. Galecki Kazimierz, em. wojewoda — Kraków. Josse Jerzy, inżynier — Majdan. Szmidtke Ferdynand, przemysł. — Warszawa. Ks. dr. Kwolek Jan, proboszcz — Przemyśl. Sysko Stanisław, inż. — Kraków. Podkayowa Janina, pryw. — Warszawa. Smolski Adam, urzędn. cukrowni — Horodenka.

Przypomnienie przed wakacjami

Zbliżają się wakacje, a z nimi konieczność zorganizowania kolonij wakacyjnych dla najuboższych dzieci. Urządzeniem półkolonij zajmuje się od szeregu lat Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, który jednak walczyć musi z wielkimi trudnościami finansowymi. Komitet ten liczy na poparcie likwidującego swe rachunki Miejskiego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy, który ma jeszcze wobec Komitetu Opieki Pozaszkolnej zobowiązania jako wobec swej sekcji dożywiania dzieci.

Ażeby wyplacenie takiej subwencji było możliwe, potrzebne jest zasilenie funduszów Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy zaległymi świadczeniami. Obywatele, którzy dotychczas nie uiścili swych zaległości z tego tytułu, powinni niezwłocznie wpłacić do Miejskiej Komun. Kasy Oszczędności przy ul. Wałowej 9 na konto nr. 1200 wymierzoną im danine, ażeby nie pozostać na zawsze w wykazach Komitetu na liście osób i firm, ociągających się ze spełnieniem poważnego obowiązku obywatelskiego.

Pociągi popularne do Lwowa

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje 5 bm. jednodniowe tanie wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa na „Krajową Wystawę Lotniczą": ze Stanisławowa odjazd o 7.21, cena przejazdu w obie strony 5.10 zł.; z Borysławia odjazd o 6.47, cena 4.60 zł.; z Drohobycza odjazd o 7.25, cena 4.60 zł.; ze Stryja odjazd o 8.19, cena 3.50 zł.; z Tarnopola odjazd o 6.35, cena 5.10 zł.; ze Złoczowa odjazd o 8.02, cena 3.30 zł.; z Przemyśla odjazd o 7.10, cena 4.10 zł.

Do kart kontrolnych dołączono kupony na bezpłatne zwiedzanie Krajowej Wystawy Lotniczej. Karty kontrolne do nabycia w kasach stacyjnych i biurach podróży.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Tak się zazwyczaj dzieje, że szofer, nie panując należycie nad kierownicą, najeżdża na rowerzystę, który spada z koła na bruk a rower ulega prawie zawsze zupełnemu zniszczeniu. Takich wypadków notował wiele w ostatnim czasie raport policyjny, zdarzają się jednak w tej regule i wyjątki, do których należał wypadek zaatakowania samochodu przez rowerzystę. Tadeusz Chęć, liczący 16 lat, zamieszkały w Kozielnikach, najechał u wylotu ul. Pawlikowskiego na autodorożkę Franc. Kunzelmanna i w zderzeniu doznał ogólnych obrażeń.

Kronika Pogotowia Ratunkowego notowała wczoraj zamach samobójczy 57-letniego Edwarda Makuszyńskiego, inwalidy wojennego (ul. Inwalidów 5), który skutkiem nieuleczalnej choroby płucnej położył kres swemu życiu przez powieszenie.

Wśród kilkunastu drobnych kradzieży zawierał wczorajszy raport policyjny wiadomość o włamaniu mieszkaniowym na szkodę Józefa Wołoszyna (ul. Usarska 16), skąd nieznany włamywacz zabrał garderobę wartości zwyż 500 zł.



SOBOTA, 4 CZERWCA

Godz. 6.15 pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Płyty. — 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert poranny. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Kończymy tydzień" — pogodna audycja poranna. — 11.00 Audycja dla poborowych. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Kołysanki. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka z płyt. — 14.15 Lw. Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Mozaika muzyczna". — 16.45 „Wakacje zorganizowane", pogadanka. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 „Z Albumu speakera". — 17.40 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej": „Brody, miasto zapomniane" pogadanka — O. Wróblewska-Ustupska. — 17.55 Lw. „Hallo! — Sport!". — 18.00 „Nasz program". — 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. — 18.45 „Znam tylko jeden Śląsk" — kwadrans poetycki. — 19.00 Recital wiolonczelowy. — 19.20 — Pogadanka aktualna. — 19.30 — „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu". — 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. Rozmowa ze słuchaczami — dyr. J. Petry'ego. — 21.10 Muzyka taneczna. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 „Godzina niespodzianek". — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Frankfurt. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka.
20.00 Bruksela franc. Koncert muzyki belgijskiej.
21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Palace: „Mistrzowie głupoty", Colosseum: „Ostatni pociąg oblężonego miasta", Grażyna: „Niedorajda".

BRZOZÓW. Goplana: „Panna Lili" i „Jestem niewinny".

CZORTKÓW. Casino: „Królowa Wiktoria".

DROHOBYCZ. Wanda: „W porcie czeka dziewczyna", Sztuka: „Pani minister tańczy".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „30 karatów szczęścia", Palace: „Tajemnicze promienie", Sokół: „Grzech młodości".

KOŁOMYJA. Mars: „Królowa przedmieścia", Gwiazda: „Dwaj złodzieje".

PRZEMYŚL. Apollo: „Arena życia", Casino: „Grzech młodości", Muza: „Prawda zwycięża", Olimpia: „Perły koronne". Fotoplastikon: „Francja".

RAWA RUSKA. C. S. G. G.: „Narodziny gwiazdy", Sokół: „Królowa dżungli".

SAMBOR. Ojczyzna: „Skłamałam"

STRYJ. Apollo: „Premiera", Edison: „Ubóstwiana", Sokół: „Winowajca".

TARNOPOL. Apollo: „Dwa dni w raju", „Winowajca", Bałtyk: „Dybuk". Palace: „Tańczący pirat".

Ze Stanisławowa

Konferencja organizacyj gospodarczych województwa stanisławowskiego

W sali Rady miejskiej w Stanisławowie odbyła się konferencja delegatów wszystkich organizacyj gospodarczych, działających na terenie woj. stanisławowskiego. W konferencji wzięli ponadto udział: dyr. lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej dr Jasiński, wicedyr. Wachtel oraz wszyscy radcowie Izby przemysłowo-handlowej z terenu województwa. Konferencję zagaił imieniem Kongregacji Kupców i stanisławowskiego Stowarzyszenia Kupców prezes Schweiser.

Przedmiotem obrad zebranych była sprawa ustalenia norm średniej zyskowności dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w województwie stanisławowskim na rok bieżący. W wyniku obrad ustalono stawki średniej zyskowności w stosunku odpowiednim do sytuacji gospodarczej woj. stanisławowskiego. Zaznaczyć należy, że w ubiegłym roku stawki te w województwie stanisławowskim z niewiadomych powodów były wyższe niż w województwie lwowskim i tarnopolskim. Uregulowanie tej sprawy w sensie istotnych możliwości miejscowych sfer gospodarczych spotkało się z pełnym uznaniem.

Odznaczenie urzędników sądowych

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Stanisław Dębicki udał się wczoraj do Stanisławowa, aby wręczyć urzędnikom sądowym nadane im odznaczenia. P. prezesa Sądu Apelacyjnego witali na dworcu w Stanisławowie prezes Sądu okręgowego p. Scheuring i prokurator s. o. Goertz. W pięknie udekorowanej sali konferencyjnej Sądu okręgowego odbyło się uroczyste wreczenie odznaczeń przez prezesa Dębickiego w obecności wszystkich sędziów i urzędników sądowych.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: pp. W. Lewicki (Stanisławów), Zoruch Zoruchowicz (Halicz), K. Rowiński (Nadwórna), Wł. Budzianowski (Kołomyja), J. Gardziejewski (Kuty). Prezes p. Dębicki, wręczając odznaczenia krótko przemówił do urzedników, a jeden z odznaczonych złożył podziękowanie.

Z Przemyśla

Koncentracja Związku Strzeleckiego

W dniach 11 i 12 bm. odbędzie się w Przemyślu „Dzień Zw. Strzeleckiego" połączony z okręgową koncentracją Związku Strzeleckiego. Uroczystość ta odbywa się pod protektoratem p. woj. lwowskiego Biłyka, D-cy OK. gen. bryg. Wieczorkiewicza, kur. szkol. dra Kupczyńskiego. Uroczystości wstępne rozpoczną się 11 bm. iluminacją miasta, capstrzykiem orkiestr i odegraniem w sali Sokoła, przez Zespół ZS z Sanoka, sztuki „Gałązka Rozmarynu". 12 bm. o godz. 8 nastąpi zbiórka wszystkich oddziałów na błoniach w Prakłowcach. Po mszy św. polowej, nastąpi przemówienie gen. Wieczórkiewicza, po czym odbędzie się defilada, odsłonięcie portretu patrona oddziału ZS. im. gen. Zosik Tessaro i obiad żołnierski w hali Sportowej. W godzinach popołudniowych w sali kasyna garnizonowego odbędzie się otwarcie Zjazdu ZS. i Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego.

W koncentracji bierze udział 12 pocztów chorągwianych, 6 orkiestr strzeleckich, 4 kluby motocyklowe, 5 kompanii kolarskich i 32 kompanii strzeleckich, 1 grupa samochodów, 1 pluton klubu szybowcowego i sekcje PCK., OPLG., teatralna. Grupa oddziałów Związku Strzeleckiego przy fabrykach przemysłowych występuje w sile 5 kompanii strzeleckich i trzech kompanii kolarskich.

Z Tarnopola

NAPAD RABUNKOWY. W nocy z 31 maja na 1 czerwca dwóch nieznanych, zamaskowanych osobników, uzbrojonych w sztylety, włamało się w Starych Brodach (pow. Brody), do mieszkania Katarzyny Winiowskiej, domagając się od niej i jej córki wydania pieniędzy. Napadnięte kobiety zdołały się w pewnej chwili wyrwać z rąk napastników, skutkiem czego sprawcy zdołali zrabować 205 zł. w gotówce i parę kolczyków złotych, damską garderobę wartości 140 zł. Dochodzenia w toku.

Z Rzeszowa

Inwestycje samorządowe w C. O. P.

W związku z zapowiedzią uruchomienia miliona złotych na inwestycje samorządowe w COP., odbyła się w Dębicy konferencja w sprawie uzgodnienia programu tych inwestycji, co do których wpłynęły następujące wnioski od przedstawicieli powiatowych związków samorządowych.

Powiat Mielec: ośrodek zdrowia z szpitalikiem na 20 łóżek kosztem 100.000 zł., szkoła powszechna 400.000 zł., kanalizacja i wodociągi kosztem 500.000 zł., roboty drogowe 200.000 zł. Powiat Jasło: roboty drogowe 200.000 zł., budowa szpitala 1,000.000 zł. ewentualna rozbudowa istniejącego szpitala przez dobudowę oddziału zakaźnego 250.000 zł. i szkoła powszechna 60.000 zł.

Powiat Dębica: budowa rzeźni 200.000 zł., budowa rzeźni w Sędziszowie 100.000 zł., budowa wodociągów w Dębicy 450.000 zł., budowa szkoły powszechnej w Dębicy 300.000 zł., budowa szkoły powszechnej w Pustkowiu 100.000 zł., roboty drogowe 100.000 zł. Ponadto Dębica projektuje budowę szkoły mechaniczno-ślusarskiej. Powiat Dąbrowa: Budowa chłodni 40.000 zł., budowa chłodni i rzeźni w Żabnie 80.000 zł.

Z Jarosławia

Okręgowy zjazd Ligi Morskiej i Kolonialnej

W Jarosławiu odbył się zjazd jarosławskiego Okręgu L. M. i K., przy udziale około 90 delegatów z powiatów: przemyskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego i jarosławskiego. Uczestnicy zjazdu wysłuchali najpierw Mszy św. w kościele parafialnym, a następnie udali się do sali posiedzeń Rady miejskiej, gdzie odbywały się obrady. Na przewodniczącego zjazdu wybrano nacz. Sądu w Radymnie, p. Warywodę, a na sekretarza prof. Nowakowskiego T. z Jarosławia.

Po otwarciu zjazdu, wiceprezes Okręgu dyr. inż. Broniewski odczytał list prezesa Okręgu, p. gen. Wieczorkiewicza, który zajęty służbowo, nie mógł przybyć.

Następnie wicepr. Okręgu złożył sprawozdanie z działalności za rok 1937, z którego wynika, że jarosławski Okręg L. M. i K. obejmujący 14 powiatów Małopolski środkowej, — stale się rozwija. W ciągu roku sprawozdawczego zorganizowano 10 nowych Oddziałów L. M. i K.; obecny stan Oddziałów L. M. i K. wynosi 47. Wzrost okręgu zaznaczył się wyraźnie w liczbie członków, których ilość wzrosła prawie dwukrotnie: w roku 1936 członków było 17.282, w roku 1937 — 28.412.

Na szczególne podkreślenie zasługują Koła szkolne i ich działalność. Ilością Kół szkolnych i ich pracą, Zarząd Okręgu jarosławskiego wybija się na jedno z pierwszych miejsc w Polsce. — Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem prezesa, skarbnika i Komisji rewizyjnej, — uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorium przez aklamację. Następnie piękne przemówienie wygłosił delegat Zarządu Głównego L. M. i K., insp. Konopka z Warszawy, który podkreślił b. owocną pracę Okręgu jarosławskiego. Popołudniu delegat Zarządu głównego wygłosił przemówienie programowe, po czym obradowały Komisje Zjazdowe. Po przyjęciu wniosków Komisyj, wybrano nowy zarząd Okręgu z p. gen. Wieczorkiewiczem na czele. (AB)

Ze Stryja

Uratowane od ognia zabytki polskie

Przed kilku dniami w Podhorodcach diak cerkwi rozłożył duże ognisko i palił wszystkie rzekomo niepotrzebne stare rzeczy cerkiewne. Dzięki interwencji emer. inspektora poczt. p. Al. Novickiego udało się uratować obraz święty, ufundowany przed stu laty przez rodzinę Pietruskich. W czasie palenia tych rzeczy zaalarmowano komendanta P. P. Rejcherta, który wraz z nauczycielem

p. Makłowiczem zdołał uratować orła polskiego, sporządzonego z mosiądzu, który również był przygotowany obok ogniska na spalenie. Uratowanymi od zagłady zabytkami zajęły się powolane czynniki.

Z Łańcuta

ZGON ZASŁUŻONEJ DZIAŁACZKI. Onegdaj odbył się w Łańcucie pogrzeb śp. Marii Byszewskiej, radnej miejskiej w Rzeszowie, znanej działaczki społecznej, odznaczonej srebrnym krzyżem zasługi.

Wśród wydawnictw

Reginald Campbell: „W DOLINIE TYGRYSA". Przekład J. B. Rychlińskiego. Nakład firmy Wł. Michalak i Ska, Warszawa, Nowy Świat 59.

Potężna książka o dżungli! Tchnie prostotą stylu i konstrukcji, mówiąca najdobitniej o prawdzie opisywanych sytuacyj. Nie jest to książka myśliwska, ani podróżnicza, ani sensacyjna. Temat został zaczerpnięty z życia kolonii białych w Północnym Sjamie.

Dwóch przyjaciół, trudniących się wyrębem cennych, tekowych lasów, staje się wrogami. Dopiero pod koniec powieści wychodzi na jaw, co wpłynęło na zmianę ich uczuć: rywalizacja o miłość złotowłosej córki lekarza misyjnego, czy zaszczyt zastrzelenia ludożerczej tygrysicy, która nawiedziła spokojną Dolinę Drwali, ściągnęła epidemię, rozpętała obłędny strach i nienawiść.

Nie tyle wysoką klasą egzotyki, co pogłębiającym się stopniowo konfliktem między bohaterami powieści, Campbell trzyma czytelnika w napięciu na krwawych tropach pręgowanej śmierci.

St. Górniak i E. Ehrlich: „TECHNIKA HANDLU HURTOWEGO". Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Zł. 3.—.

Podręcznik obejmuje następujące działy: Istota handlu hurtowego, hurt samodzielny i fabryczny, przedsiębiorstwa hurtowe w Polsce, handel artykułami wolnego obrotu (z uwzględnieniem charakterystyki wolnego obrotu, podziałem artykułów itp. zagadnień oraz podaniem szczegółowej organizacji handlu tymi artykułami przykładowo dla trzech branż, a mianowicie tekstylnej, spożywczej i kolonialnej), handel artykułami kartelowymi (istota kartelu, organizacja handlu tymi artykułami oparta na szczegółowo omówionych przykładach dla handlu węglem i cukrem), handel artykułami monopolowymi (istota monopolu, ważniejsze artykuły monopolowe: tytoń, sól i spirytus), tendencje rozwojowe w handlu hurtowym, korespondencja hurtownika (zakupy i sprzedaż towarów), skup i sprzedaż artykułów rolniczych (charakterystyka zbytu artykułów rolniczych, zakres skupu, sortowanie i standaryzacja, opakowanie i przewóz, przechowywanie, finansowanie i ryzyko, sprzedaż, spółdzielczy skup i zbyt artykułów rolnych, przemysł ludowy i zbyt jego wyrobów, ingerencja i pomoc państwa w zakresie zbytu artykułów rolniczych, szczegółowa organizacja skupu i zbytu ważniejszych artykułów rolnych, a to: zboża, ziemniaków, nasion, nabiału, jaj, lnu, wełny, owiec, warzyw, zwierząt rzeźnych), komis i ajentura wraz z techniką pracy akwizycyjnej, organizacje kupieckie.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki Lwowski ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie robót budowlanych remontowych w budynku Dyrekcji Ceł przy ul. Rutowskiego 17 — z terminem wykonania w ciągu 2 miesięcy od dnia oddania robót.

Przetarg powyższy odbędzie się dnia 11 czerwca 1938 r. w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim (Oddział Budowlany) o godz nie 10-tej.

Szczegółowe warunki przetargu są ogłoszone na tablicy urzędowej Urzędu Wojewódzkiego tudzież Zarządu Miejskiego we Lwowie.

We Lwowie, dnia 2 czerwca 1938 r.

Za Wojewodę:
Inż. B. Welczer mp.
Kierownik Oddziału

3428

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZYPOKOJOWE
czteropokojówe pełnokomfortowe mieszkania. — Wojtowska 4. Dozorca wskaże. 9669

MĄCZYŃSKIEGO 29.
Trzypokojowe mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Telefon 238-48 popcłudniu. 9534

DUŻY
lokal biurowy, pokój umeblowany. Plac Bernardyński 14 — do wynajęcia. 9532

WOLNE
2 pokoje, kuchnia, łazienka. Ul. Ostrołęcka 15 (b. Potockiego). 9670

DWA POKOJE
kawalerskie z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro przy ul. Romanowicza 8 zaraz do wynajęcia. Dozorca wskaże. 9671

4-POKOJOWE
pełnokomfortowe, frontowe, Kurkowa 33 wynajmę zaraz. Telef. 204-43 i 221-99. 9621

POKOJ
umeblowany, front, komfort, osobne wejście. Hołówki (Glimiańska) 21/I, obejrzeć 13—16. 9655

DO WYNAJĘCIA
Pełczyńska 17, parter od 1 lipca 3 pokoje, kuchnia — komfort, 1 pokój kuchnia, komfort. 9656

3-POKOJOWE
komfort, 90 zł. Kętrzyńskiego 35 wynajmę. — Telef. 249-34. 9657

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje z kuchnią, komfort — 2 pokoje z kuchnią, komfort ul. Kochanowskiego 120. 9658

3-POKOJOWE
mieszkanie komfortowe, słoneczne do wynajęcia, Potockiego 15A. — Wiadomość telef. 266-62. 9659

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

SPRZEDAM
dom murowany, 5 pokoi, 2 kuchnie, półkomfort — blisko stacji Pustomyty. Wiadomość na stacji.

SZEKALSKA
Lwów, ul. Halicka 12. Tanio poleca: suknie, bluzki, spodnice, szlafroczki, reformy, pończochy, gorsety, napierśniki, kołnierze, szaliczki, fartuszki szkolne, gospod., biurowe, bieliznę i tp. 3403

LODOWNIE
hermetyczne, kuchnie nowoczesne najtaniej Meblak Milwiw, Sykstuska 30. 9624

SPRZEDAM
salon, masiw, mahoń, prawie nowy. Oglądać Chmielowskiego 9 w podwórzu, stolarnia. Informacje: Ossolińskich 4, II. p., 3—5. 9665

SAMOCHÓD
Tatra w dobrym stanie — sprzedam, Lwowskich Dzieci 11a od 3—5. 9641

SPRZEDAM
tanio: dom 11 ubikacyj, duży ogród, ładne położenie, Jałowiec. Parcelę 236 sążni przed kolonią profesorską. Łyczakowska 217. 9645

DOM
nowy, 4 ubikacje, wolne lata, ul. Okrężna sprzedam lub zamienię za takiż na Łyczakowie. Zgłoszenia pod „Łyczaków". 9643

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
komfortowy z utrzymaniem do wynajęcia, ulica Senatorska sześć, m. pięć. 9647

UL. DWERNICKIEGO
Boczna 28 — 4 lub 5 pokoi, kuchnia, łazienka na I. p. do wynajęcia zaraz. Wiadomość u dozorcy. 9649

TRZY POKOJE
kuchnia, przedpokój, pełny komfort, Piaskowa 14, telef. 266-68. 9648

DWA
lub 3 pokoje, kuchnia, słoneczne, komfort do wynajęcia. Kwiatkówka, ul. Własny Dom 26. 9646

3 i 4 POKOJE
pełnokomfortowe, obszerne, natychmiast do wynajęcia. Kurkowa 46. Dozorca. 9653

TRZY POKOJE
pełnokomfortowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Jacka 24, boczna Jabłonowskich, nowa kamienica. 9654

ŁADNY,
umeblowany, osobne wejście, odnajmę zaraz osobie na stanowisku. Zadwórzańska 74. 9610

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2 pokoje, kuchnia — komfort, ul. Torosiewicza 30. 9660

TANIO DO WYNAJĘCIA
na lato 2 pokoje, kuchnia, zaciszne położenie, blisko las, rzeka. Adres: Nabywańcówna, Jasienica Zamkowa koło Rozłucza. 9651

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort do wynajęcia. Bonifratrów 6. 9662

TRZY POKOJE
pełny komfort, w nowej kamienicy, Gosiewskiego 8 do wynajęcia. 9661

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
nowy dom, 3 pokoje z kuchnią, ogrodem, najchętniej okolica Łyczakowa. Zgłoszenia „Gotówka". Poste restante Jaworów. 9642

ZDROJOWISKA

BRZUCHOWICE
Poszukuję jednoosobowego umeblowanego pokoju na lipiec i sierpień blisko stacji. Listy: Admin. pod „Urzędniczka". 9663

RÓŻNE

EGZAMINOWANA
masażystka wykonuje wszelkie lecznicze masaże. Niemcewicza 44, parter, m. 2. 9668

GARAŻ
do wynajęcia od zaraz. Milkowskiego 7. 9652

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

POSZUKUJĘ
spólnika do uruchomienia młyna z gotówką 5 lub 7 tysięcy. Zgłoszenia zaraz. — Piotr Kapusta, Przeworsk.

STARA GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 9666

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Borysławiu podaje w myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 588) do ogólnej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1938 r. o godz 11-tej w składnicy Urzędu Skarbowego w Borysławiu przy ul. Słowackiego, celem uregulowania należności Skarbu Państwa, przypadających od spadkobierców Władysława Nakonecznego w Borysławiu, odbędzie się licytacyjna sprzedaż następujących ruchomości:

	Cena szacun
1) 1 maszyna do krajania szynki	500.— zł.
2) 1 fotel pluszowy rozkładany	30·— zł
3) 1 zegar stołowy w marmurze	10·— zł
4) 9 par rogów jelenich osadzonych w drzewie	45·— zł
5) róg osadzony na drewnianej rzeźbie	7·50 zł
6) 2 karnisze mosiężne i 2 firanki	10·— zł
7) 1 portiera zielona z karniszem	10·— zł

Z uwagi na to, że licytacja wyznaczona na dzień 25-go maja 1938 r. nie doszła do skutku, wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 8 czerwca 1938 r. od godz. 10—11-tej w składnicy Urzędu Skarbowego.

W razie nie dojścia do skutku powyższej licytacji, następny termin wyznacza się na dzień 17 czerwca 1938 r. godzina 11-ta.

3422 **Naczelnik Urzędu**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.